



Zwiększa się systematycznie liczba pojazdów poruszających się po drogach. Zasady ruchu drogowego, to m.in. reguły gwarantujące bezpieczeństwo tak właścicielom czterech kółek jak i pieszym. Apelowanie do rozsądki kierowców czy innych użytkowników dróg nie daje, jak pokazuje życie, pożądaných efektów. Z tego też względu działanie popularnej „drogowki” jest konieczne, by utrzymać porządek. Szkoleniem funkcyjariuszów do tego rodzaju służby zajmuje się Szkoła Ruchu Drogowego im. Franciszka Zubrzyckiego w Piasecznie k. Warszawy. Program jej został tak opracowany, że absolwenci zdobywają specjalistyczną wiedzę przydatną w przyszłej służbie.

N/ż.: konstrukcja programu pozwala słuchaczom Szkoły Ruchu Drogowego w Piasecznie na zdobycie wiadomości ogólnych i specjalistycznych przydatnych w przyszłej służbie.

CAF - Marek Broniarek



W kioskach „Ruchu” kupujemy prawie codziennie chociażby gazetę, nie mówiąc już o biletach MPK czy papierosach i zaparkach. Oprócz tego można się w nich zaopatrzyć w setki innych artykułów m. in. kosmetycznych, higienicznych, papierniczych, a bywało - co niedługo - że nawet w rajstopy, nici i igły. N/ż.: do jednego z kiosków przybiegł gazetę.

CAF - Andrzej Borecki



Jesień nie tylko za oknami, widząc ją także u producentów odzieży. W Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Zarach (woj. zielonogórski) z taśm produkcyjnych „schodzą” ciepłe okrycia. N/ż.: kontrola jakości gotowych płaszczy - Jolanta Okołowicz.

CAF - Ryszard Janowski



Ostatnie wspomnienie lata - do rodzinie słończnik.

CAF - Krzysztof Sitek

PE DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

WAŻNE DECYZJE MIĘDZYRZĄDOWEJ POLSKO-RADZIECKIEJ KOMISJI WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ I NAUKOWO-TECHNICZNEJ

Partnerska współpraca

W dniach 2-4 bm. odbyło się w Moskwie 27 posiedzenie Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Pracę delegacji polskiej kierował wiceprezes Rady Ministrów Janusz Obodowski. Delegacji radzieckiej -

Relację ze spotkania i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z dziennikarzami, zamieszczamy na str. 3.

zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Tatyżin.

Delegacje obu krajów potwierdziły pragnienie dalszego aktywnego rozwinięcia i umocnienia wszechstronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i ZSRR.

Kierując się ustaleniami czerwcowego spotkania RWPG na najwyższym szczeblu i założeniami długofalowego programu rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Związkiem Radzieckim do roku 2000 na posiedzeniu Komisji Międzyrządowej przedyskutowano szerszoko zagadnienia perspektywicznej wzajemnej współpracy obu krajów. Przyjęty został plan realizacji najważniejszych przedsięwzięć zmierzających do rozwiązania problemów zaspobawienia surowcowego i paliwowego, wprowadze-

nia nowoczesnych wysoko efektywnych technologii, podniesienia poziomu technicznego i jakości wyrobów we wzajemnej wymianie towarowej oraz oszczędności zasobów materiałowych. Plan - jak to zostało podkreślone w protokole posiedzenia - będzie uzupełniony zgodnie z potrzebami rozwijającej się współpracy gospodarczej między PRL i ZSRR, a także zgodnie z wymogami zmian zachodzących na rynkach światowych.

Wiele uwagi poświęcono sprawom związanym z bezpośrednią współpracą przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych pokrewnych branż.

PLAĆ AMERYKAŃSKI PODATNIK

7.417\$ za zatrzaśk

Dziennik „New York Times” opublikował artykuł Arthura Schlesingera, w którym autor wskazuje na gigantyczne wręcz marnotrawstwo, jakiego dopuszcza się Pentagon realizując programy zbrojeniowe. Mimo to Pentagon domaga się corocznie coraz większych sum na obronę utrzymując, że skrócenie z tego budżetu nawet niewielkiej sumy naraziłoby na szwank bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych.

Schlesinger pisze, że Amerykanie zaspobawiani są informacjami o nadużyciach i marnotrawstwie w programach socjalnych administracji, jednakże w porównaniu z rozmiarami tych zjawisk w Ministerstwie Obrony, są one nieznanne. Mimo to Pentagon domaga się corocznie coraz większych sum na obronę utrzymując, że skrócenie z tego budżetu nawet niewielkiej sumy naraziłoby na szwank bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych.

Jutro 8 stron

Konferencja „Business International” Kolejny krok na drodze do normalizacji handlu z zachodnimi partnerami

W dnia 2-4 bm. obradowała w Warszawie konferencja „Business International” poświęcona sprawom możliwości wzrostu wymiany handlowej i kooperacji przemysłowej przedsiębiorstw polskich z partnerami zachodnimi. Organizacja Business International jest największą instytucją marketingową i kontaktową krajów kapitalistycznych. W jej skład wchodzi koncerny międzynarodowe oraz firmy większości krajów zachodnich.

Konferencja, której organizatorem ze strony polskiej była Polska Izba Handlu Zagranicznego zgromadziła 46 przedstawicieli korporacji międzynarodowych oraz firm z 10 krajów zachodnich i także reprezentantów kilkudziesięciu krajowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Uczestnicy konferencji zapoznali się z problemami gospodarczymi Polski, z programem przewyższenia skutków kryzysu oraz z planami rozwoju ekonomiki naszego kraju zwracającą uwagę na sferę handlu zagranicznego.

Dyskutowano m.in. sprawy finansowania wymiany handlowej Polski z krajami zachodnimi oraz rozwiązania możliwe służące odnowieniu powiązań gospodarczych przedsiębiorstw polskich z partnerami zachodnimi w aktualnych warunkach kredytowo-finansowych. W ocenie uczestników konferencji stanowi to kolejny krok na drodze normalizacji stosunków gospodarczych przedsiębiorstw polskich z partnerami w krajach zachodnich.

(PAP)



Kelfoun, Liban. Żołnierze francuscy patrolują linię frontu oddziałów walczących Drużów od armii libańskiej na wschód od Bejrutu.

CAF - UPI - telefote



Foto: A WACH

WYWIAD TYGODNIA

Z ANDRZEJEM CYBULSKIM

Jeśli ma być lepiej, musi być inaczej

Mgr inż. **ANDRZEJ CYBULSKI** - dyrektor Krajowego Zrzeszenia Państwowych Biur Projektów Budownictwa Ogólnego Reprezentuje on poglądy i świadczy usługi dla 7.000 osobowej załogi 30 biur budownictwa ogólnego w kraju.

— Zorganizowałście niedawno razem z SARP ogólnopolską naradę na temat roli projektanta, ze szczególnym uwzględnieniem roli architekta w procesie inwestycyjnym. Jaki był cel tej narady?
— Obniżanie się prestiżu architekta wymaga przeciwdziałania stworzenia platformy umożliwiającej wypracowanie właściwych metod działania w ramach warunków reformy gospodarczej. Musimy stworzyć odpowiedni system organizacyjno-ekonomiczny, by architekt był nie tylko lapier wykończony, ale by osobiście to również odczuł. Jako zrzeszenie organizujemy różne spotkania, szkolenia, narady dyskusyjne. Każde spotkanie coś wnosi nasze biura podlegają około 20 organom założycielskim - na ogół terenowym. Rzecz więc także w przepływie informacji o tym co dobre, ale także i co złe.

— O tym, co złe, to architektka wie, czy też? Czy trzeba było aż ogólnopolskiej narady?
— Są problemy, które można rozwiązać wspólnie, krok po kroku, np. problem wdrożenia specyfiki biur projektowych do specyfiki zakładów produkcyjnych.

— Biorąc projektów wychodzą na tym fatalnie... Nie można bowiem biura rozliczać - jak się to czyni - z ilości wykonanych jednostek produkcyjnych. Przecież projekt to praca twórcza. A społeczeństwo nie ocenia ilości, ale jakości rozwiązań i jest coraz bardziej krytyczne w tej ocenie.

— Jak projektanci wychodzą w tym systemie?
— Obserwujemy relatywny spadek płac. Jeśli średnia płać w biurze projektów w 1976 r. była o 76 proc. wyższa niż średnia płać w przemyśle to w 1982 roku była ona w naszym zrzeszeniu niższa od niej o 8 proc. W 1982 roku projektant zarabiał średnio 12.704 zł, stan ten utrwał się w 1983 roku. Efekty nie dały na siebie czekać. W ciągu ostatniego roku ubył w biur w kraju 10 projektantów, a zatem załoga dwóch średnich biur Odeśli ludzie najbardziej samodzielnie i energicznie. Odešli co gorzej, nie do innych biur, ale często do innego zawodu. Absolwenci wyższych uczelni.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Inauguracja nowego roku akademickiego w łódzkich uczelniach artystycznych

Jako ostatnie w Łodzi zaplanowane wczoraj nowy rok akademicki 1984/85 uczelnie artystyczne - Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastyki, Akademii Muzyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna. W uroczystości inauguracji w sali koncertowej Filharmonii Łódzkiej udział wzięli m. in.: sekretarz KZ PZPR - Konrad Jania, przewodniczący ŁK SD - Stanisław

Jobny, sekretarz WK ZSL - Krzysztof Czajkowski, przewodniczący RN m Łodzi - Mieczysław Serwiński, wiceprezydent Łodzi - Zbigniew Turcotte, rektorzy łódzkich uczelni, przedstawiciele środowisk naukowych i kulturalnych, młodzież akademicka.

Otwarcia uroczystości dokonał rektor PWSSP - prof. Krystyna Zielińska. Następnie przemówienia

(Dalszy ciąg na str. 2)



Grupa strajkujących górników brytyjskich wraz z rodzinami przebywa na urlopie w radzieckim uzdrowisku Picunda nad Morzem Czarnym.

CODZIENNIEMIENIE

W 278 dniu roku słońce wrzeszło o godz. 5.43 zajdzie zaś o 17.04.

Imieniny obchodzą: Elwira, Apollinarij, Marcell, Placyd, Rajmund, Igor, Faust

Dziś w synagocy

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane, bez opadów. Temp. m. i n. około 16 st. Wiatry umiarkowane przeważnie wschodnie i południowo-wschodnie.

O godz. 19.00 ciśnienie wynosi 983,9 hPa, tj. 738,0 mm.

Z kalendarza wydarzeń

1939 - Hitlerowcy rozstrzelali 39 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku.

1839 - Ur. L. E. Varlij rewolucjonista francuski.

1879 - Powołanie Muzeum Narodowego w Krakowie.

1944 - Powstała Liga Obrony Kraju.

1969 - Złożenie prośb gen. F. Kleberga na emeryturze w Roku.

Taka sobie myśl

Dojrzałymi już na tyle, że powinniśmy znieść prawdę choćby gorzką i smutną.

Uśmiechnij się



— Obejrzyj sobie, synu, wszystkie drzewa! Gdy urośnie, będą tylko drzewa z plastynu!

SPORT

Rusza ekstraklasa koszykarek ■ Gliszczyńska w ŁKS, Janowicz i Konstantynowicz do Pabianic

ŁKS — Stal w Łodzi Polonia — Włókniarz w Warszawie

W sobotę ożywia się pierwszoligowe parkiety. Po wielomiesięcznej przerwie wznawia rozgrywkę ekstraklasa koszykarek. W hali przy al. Dni 6 o godz. 19 pierwszoligowy zespół ŁKS zmierzy się w walce o mistrzowskie punkty ze Stalą Brzeg. W Warszawie odbędzie się mecz Polonia — Włókniarz Pabianice.

Z jakimi szansami rozpoczyna ligowy sezon obie drużyny? Koszykarka w ŁKS, obok pilnej siatkiowej, ma w ostatnich latach znaczące osiągnięcia. Obie żeńskie drużyny dostarczyły sympykom sportu największe emocje. Jednocześnie zobowiązuje to kierownictwo ŁKS, szkoleniowców i zawodniczki do kolejnych sukcesów, zarówno w walce o medale w rozgrywkach pierwszoligowych, jak i uczestnictwie w imprezach międzynarodowych. Taką deklarację złożyła w wczorajszej konferencji prasowej działaczka obu sekcji (siatkarki rozpoczyna walkę o ligowe punkty dopiero w ostatniej dekadzie października, będzie więc czas jeszcze o tym napisać).

Jak nas poinformował trener ŁKS, mgr H. Langierowicz, przygotowania do ligowego sezonu nie obyły się jednak bez pewnych zakłóceń. Na obcach zabrakło czterech zawodniczek trenujących z kadry Polski oraz dwóch obcokrajowych junierek. Niektóre koszykarki, niestety, nie będą mogły wystąpić w najbliższych spotkaniach w walce o ligowe punkty. Przypominamy: Siodurk jest po skomplikowanej operacji i może być brana pod uwagę dopiero na finały rozgrywek ligowych, podobnie zresztą jak Badocha. Sedzicka po urlopie macierzyńskim w najbliższych dniach powinna wznowić treningi. W tej sytuacji ciężar walki spadnie na Janowską, Całą, Adamus, Madaj, Rumowska oraz ich młodsze koleżanki — Skure, Piętruska, Wojtek, Buchwald, Laskowska oraz pozyskane z Olimpu Strzegom — B. Kępczak i Z. Leżuch.

Jeśli dojdzie do składu dotyczącego koszykarki Włókniarza Pabianice — M. Kozera-Gliszczyńska, zespół z al. Unii ma szanse skutecznego uciekania się od destrukcji krakowskiej Wisły. Jak nas poinformował wczoraj poźnym wie-

czorem dawny trener koszykarek ŁKS, a obecnie aktywny działacz sekcji — Józef Żyliński, sprawy zostały załatwione pomyslnie. Władze obu klubów doszły do porozumienia. M. Gliszczyńska przejdzie do ŁKS, a w pabianickim Włókniarzu będzie grał Janowicz i Konstantynowicz. Po formalnościach załatwianych dziś w PZKosz, wspomniane zawodniczki wystąpią w sobotnich meczach ligowych. Odnajdujemy jeszcze, że z pierwszoligowego składu ŁKS ubyła przechodząca do Widzewa — Liziewicz, natomiast do Stali Brzeg — Engler, która być może ujrzymy już w sobotnim meczu.

ZAMIARY WEDEŁUG SIŁ

Z taką maksymalną przystępie do pierwszoligowej rywalizacji zespół koszykarek pabianickiego Włókniarza. Inaugurując rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasę wyjazdowym meczem w stołecznej beniaminku — Polonia.

— „Musimy „zapaść się” do „osemki”. Taki cel postawiłem przed zespołem — powiedział nam trener Włókniarza, mgr Wiesław Winiok. — Zadanie to nie przekracza naszych możliwości, choć otrzymamy do ligi w znaczącym osłabieniu — uzupełnił swoją wypowiedź opiekun pabianickich koszykarek.

Ma on do dyspozycji jedenaście zawodniczek. Odeszła z drużyny Gliszczyńska, E. Kaszyk i A. Zawadzka podjęli studia na katowickiej AWF i bronić będą barw łamskiego AZS. Z powodu kontuzji na razie nie są brane pod uwagę M. Szymańska (rozpoczęła douczenie ćwiczenia rehabilitacyjnego po operacji ścięgna Achillesa) i J. Nowacka. Nie będzie także mogła grać M. Stodulska. Pozyskano tylko jedną młodą i utalentowaną koszykarkę. 17-letnią wychowankę pabianickiego MKS — Małgorzatę Błech, która ma za sobą udane występy w kadrze polskiej juniorek.

Po odejściu Gliszczyńskiej i kontuzji Nowackiej odpowiedzialność spadnie na barki nowego kapłana drużyny — T. Gburczyk oraz A. Stryżewski — dwóch doświadczonych zawodniczek pabianickiej drużyny.

WIEŚLAW WRÓBEL

Łódzkie obchody 40-lecia MO i SB

Z okazji 40 rocznicy powołania MO i SB w Orodru Dookoła Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi — najstarszej uczelni resortu spraw wewnętrznych — odbyła się wczoraj uroczysta akademii, w której udział wzięli m. in.: komendant ODKK MSW — plk mgr Zbigniew Litwin, komendant CSOP WP — plk mgr Marian Anyż, wiceprezydent Łodzi — Lech Krowczyński, przedstawiciele łódzkich uczelni cywilnych i zakładów pracy. Wyrażającym się funkcyjnością wreczono odznaczenia i przyznano awanse. I tak, 29 funkcjonariuszy (w tym 9 pośmiertnie) odznaczonych zostało medalem „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej” 14 oficerom przyznano Medal 40-lecia Polski Ludowej, 11 funkcjonariuszy udekorowano odznaką „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” oraz odznaką „W służbie narodu”.

Uroczystość odbyła się pod pomnikiem wzniesionym ku czci 25 pracowników i słuchaczy ośrodka policyjnych w obronie władzy ludowej. (ab)

Powód do dumy?

Dwie apolityczne dotąd organizacje „Fundacja Stanów Zjednoczonych” oraz „Stowarzyszenie Republikańskich Studentów Szkół Wyższych”, których statuty zabraniają udziału w działalności partyjnej i politycznej, przystąpiły do kampanii na rzecz uczczenia pierwszej rocznicy inwazji zbrojnej Stanów Zjednoczonych na Grenadę.

Kampania będzie prowadzona pod hasłami patriotyzmu i obrony Stanów Zjednoczonych przed komunizmem. W ramach ogólnokrajowych uroczystości pierwszej rocznicy inwazji USA na Grenadę podkreślają się będzie zarówno militarne, jak i polityczne znaczenie tego „historycznego wydarzenia” dla odzyskania przez Stany Zjednoczone międzynarodowego prestiżu.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Potępiając różnego rodzaju formy społecznego protestu: blokady dróg, dojazdów do koszar i ośrodków rakietowych, próby dezorganizacji manewrów wojskowych NATO itp., Woerner, podobnie jak i przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu — Alfred Dregger, oskarżili zachodniemieckie ruchy pokojowe o dążenie do „podminowania Paktu Północnoatlantyckiego” i szerzenie nastrojów „antyamerykańskich”.

Przeciwko tego rodzaju ocenianiu ruchów pokojowych wystąpił zdecydowanie przedstawiciel baskijskiej opozycji parlamentarnej. W swoich wystąpieniach w trakcie tzw. godzinny pytań w Bundestagu, twierdził, iż akcja ruchu pokojowego, w których biorą udział przed-

stawiciele wszystkich środowisk, orientacji politycznych i grup wyznaniowych, nie można przyzywać „machinacjom komunistycznym”.

„Sa one bowiem rezultatem rozsądnego zaniepokojenia ludzi o losy pokoju światowego i powinny być traktowane przez rząd z najwyższą powagą na jaką zasługują.”

Stawiając pytanie o „dążenie do podminowania Paktu Północnoatlantyckiego” i szerzenie nastrojów „antyamerykańskich”,

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

W Sztokholmie brak postępu

Mimo, że do końca obecnej, trzeciej z kolei sesji konferencji sztokholmskiej pozostały zaledwie tygodnie, problem utworzenia struktury roboczej, warunkującej w dużej mierze przejście do negocjowania konkretnych środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, nie posunął się w sposób widoczny naprzód. W tej sytuacji delegacja

poszczególnych krajów kontynuują na posiedzeniach plenarnych prezentowanie stanowisk zarówno własnych, jak i grup państw, do których należą.

W czwartek przemawiał m. in. szef delegacji węgierskiej, amb. Karol Sziget, który nawiązuje do proponowanego przez kraje socjalistyczne zawarcia układu o wyznaczeniu się użycia siły w stosunkach wzajemnych podkreślając, że nie chodzi jedynie o zwykłe potwierdzenie zasady zawartej w Kartie NZ i w dokumencie końcowym z Helsinek, lecz o jej umocnienie i rozszerzenie w postaci klauzul szczególnych w prawie wiążącej formie. Brak jakiegokolwiek argumentów — powiedział, które potwierdziłyby taką wysuwaną przez część krajów zachodnich, że układ taki byłby niezgodny z procesem KBWE. Odwrotnie — negowanie porozumienia wiążących zobowiązań byłoby proces szans przyszłego postępu.

Przedstawiciel Węgier zwrócił także uwagę, że znaczenie przysługujące przez państwa Układu Warszawskiego do politycznych środków budowy zaufania nie oznacza sprzeciwu wobec środków techniczno-wojskowych. Oba rodzaje tych środków mają bowiem należne miejsce i są równorzędne wobec siebie.

Partie koalicji atakują zachodniemiecki ruch pokojowy

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Potępiając różnego rodzaju formy społecznego protestu: blokady dróg, dojazdów do koszar i ośrodków rakietowych, próby dezorganizacji manewrów wojskowych NATO itp., Woerner, podobnie jak i przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu — Alfred Dregger, oskarżili zachodniemieckie ruchy pokojowe o dążenie do „podminowania Paktu Północnoatlantyckiego” i szerzenie nastrojów „antyamerykańskich”.

Przedstawiciele prawniczo-konserwatywnej koalicji rządowej w Bonn na czele z federalnym ministrem obrony — Manfredem Woernerem, określili jako „przepętną akcję kryminalną” ostatnie akcje zachodniemieckich ruchów pokojowych przeciwko rozbudowie amerykańskiego potencjału atomowego w RFN.

Inauguracja nowego roku

Inauguracyjne wygłosił kolejno: rektor AMuz. — prof. Zygmunt Gzella, rektor PWSFTiPT — doc. Henryk Kluba oraz rektor K. Zieliński, podsumowując dotychczasowe dokonania uczelni i przedstawiając plany na najbliższą przyszłość.

Podniosł momentem uroczystości było wreczanie odznak honorowych dla najwybitniejszych naukowców Akademii Muzycznej. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. Kiejstut Baciewicz, Krzyż Kawalerski OOP — st. wykładowca — Eugeniusz Szyński, Złoty Krzyż Zasługi — doc. Aleksander Kowalczyk (wszystcy z Akademii Muzycznej) Krzyżem Kawalerskim OOP udekorowano również doc. Henryka Andersa z PWSSP. Odznaczono także listę odznaczonych naukowców PWSFTiPT, informując, że odznaczanie zostanie wroczone w terminie późniejszym, podczas uroczystego posiedzenia Senatu uczelni z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

W dalszej części uroczystości inauguracyjnej najlepszym absolwentem wroczone dyplomy z wyróżnieniem za rok 1983/84; otrzymało 12 osób z AMuz. 5 — z PWSFTiPT oraz 3 z PWSSP.

Po immatrykulacji nowo przyjętych studentów, uroczystość zakończył koncert w wykonaniu orkiestry Akademii Muzycznej. (n)

Ograniczenie szybkości pojazdów w Szwajcarii

Rząd szwajcarski podjął decyzję w sprawie ograniczenia szybkości pojazdów mechanicznych na drogach.

Zgodnie z tą uchwałą, od 1. stycznia 1985 roku szybkość samochodów osobowych na autostradach nie może przekraczać 120 km/godz. Natomiast na zwykłych drogach szybkość ta została ograniczona do 80 km. W miastach i osiedlach, zgodnie z oznakowaniem, wprowadzono już obecnie ograniczenie do 50 km/godz.

Żona eks-Beatlesa fotografuje

Nazwisko Lindy Mc Cartney, żony eks-Beatlesa Paula, związane jest przede wszystkim z muzyką i grupą „Wings”. Okazuje się, że jest ona także bardzo dobrym fotografem, o czym można przekonać się odwiedzając wystawę jej fotografii, otwartą 4 bm. w galerii Związku Polskich Artystów Fotografików przy placu Zamkowym w Warszawie.

52 fotografie zgromadzone na ekspozycji świadczy o tym, że Linda doskonale godzi awę różnorodną pasję. Fotografuje artystycznie uprzą- (PAP)

Hurtowe ceny warzyw i owoców

Oto wczorajsze notowania średnich cen warzyw i owoców z hurtowego targowiska przy ul. Zajdowej w Łodzi: ziemniak — 8 zł za kg. tyle samo marchew; pietruszka i pory — po 30 zł; selery — 35 zł; cebula — 18 zł; buraki — 10 zł; kapusta włoska — 25 zł; czarna — 15 zł; zaś biała — 4 zł; ogórek — 70 zł; pomidory gruntowe — 65 zł; a szklarniowe — 180 zł; jabbka w zależności od gatunku — od 20 do 40 zł; gruszkę — 60 zł; zaś śliwkę — 40 zł. Maksymalne marże: na warzywa i owoce — 30 proc., na ziemniaki — 22 proc. (Jsb)

Kolej odnotowała dobry rok — ale...

Kolejarze zupełnie niechęć radzą sobie z przewożonym ładunków. Od stycznia do końca września br. przetransportowali oni ponad 34 mln ton towarów, przekraczając o prawie 1 milion ton tonaż ustalony w CPR. Można to uznać za nieznaczny sukces, zważywszy że w porównaniu do tego samego okresu ub. br. był to wynik o ok. 9,5 mln ton lepszy.

Mimo zrealizowania planu nie zaspokoilo jednak popytu na usługi transportowe kolei. Wielu przedsiębiorstwom ze względu na ograniczenie zdolności przewozowej PKP, odmownie przyjęcia towarów do przetransportowania. Mniej byłoby takich przypadków, gdyby klienci kolei szybciej opróżniali i załadowywali tabor.

Zasadniczym problemem kolei pozostaje jednak polegający się niedobór wagonów. W ostatnich latach tabor towarowy PKP znacznie się zmniejszył na skutek niedostatecznych tego dostaw. Wciąż nie ma perspektyw na dostarczenie tyłu wagonów. Na co roku trzeba kasować

Deficyt taboru może poważnie utrudnić zrealizowanie przyszłorocznych, jeszcze większych zadań, a tym samym skomplikować funkcjonowanie naszej gospodarki. Warto więc aby przemysł, opracowujący plan na 1985 r., rozważył możliwość zapewnienia kolejarzom większej liczby wagonów. (PAP)

24 godziny

H. JABLONSKI PRZYJAL DELEGACJE PARLAMENTU ZAMBII

4 bm. przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jablonski przyjął przebywającą w Polsce delegację Zgromadzenia Narodowego Republiki Zambii, z jego przewodniczącym Robinsonem Mwanze Nambulya.

KOMISJA IDEOLOGICZNA KC PZPR OBRADUJE W POZNANIU

W Poznaniu rozpoczęło się 4 bm. dwudniowe, robocze wyjazdowe posiedzenie Komisji Ideologicznej KC PZPR. Tematem obrad jest ideologiczna i polityczna działalność poznańskich organizacji partyjnych.

W. GRISZYŃSKI OTRZYMAŁ ORDER LENINA

Wiktor Griszyński, członek Biura Politycznego KC i I sekretarz Mokrskiego Komitetu Miejskiego KPZR, otrzymał w czwartek z rąk Konstantyny Czernienki Order Lenina — drugi Złoty Medal „Sierp i Młot” Bohatera Pracy Socjalistycznej. Przyniesie on za zasługi dla partii i państwa radzieckiego.

„O POKOJ I BEZPIECZEŃSTWO NA ŚWIECIE”

„O pokój i bezpieczeństwo na świecie” pod tym hasłem spotkała się 4 bm. w Warszawie grupa młodych członków Stronnictwa Demokratycznego z całego kraju.

KOBIETA NA CZELE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI I POLICJI

Pierwsza w historii Szwajcarii kobieta, która weszła w skład rządu, stała na czele departamentu sprawiedliwości i policji — poinformował rząd szwajcarski. (opr. k)

EGIPT ODRZUCIŁ PROPOZYCJE

Dozłomna radiowa w Tel Awiwie poinformowała, że premier Izraela Simhon Peres zaproponował prezydentowi Egiptu Hosniemu Mubarakowi zorganizowanie „szczytu” izraelsko-egipskiego, jednakże strona egipska odrzuciła te inicjatywy.

UKŁAD NUKLEARNY PO WYBORACH

Ambasador Chin w Waszyngtonie Zhang Wenjin wyraził przekonanie, iż kontrowersyjny układ amerykańsko-chiński w sprawie współpracy w dziedzinie energii nuklearnej zostanie ostatecznie podpisany po listopadowych wyborach w USA.

Edmund Hillary ambasadorem

Premier Nowej Zelandii, David Lange, który składa oficjalną wizytę w Indiach, wyjechał w czwartek na konferencję prasową w Delhi, że niektóre sektory gospodarki USA wykorzystują obecne dyskusje między rządami Stanów Zjednoczonych i Nowej Zelandii w sprawie rozmieszczenia broni jądrowej w tym drugim kraju i że negatywne stanowisko, jakie zajmuje w tej kwestii Wellington, wywołało sankcje i restrykcje gospodarcze.

D. Lange zapowiedział ponadto, że zamknie w sprawie oszczędnościowych ambasada Nowej Zelandii w Indiach wznowi działalność i że ambasadorem tego kraju w Delhi zostanie legendarny zdobywca Mount Everestu — Edmund Hillary.

Syn pierwszego zdobywcy Mount Everestu, Edmunda Hillariego, Peter, cudem uniknął śmierci w Himalajach podczas próby zdobycia tego szczytu zachodnią granicą, uważaną za jedną z najbardziej strasznych i niebezpiecznych. Gdy on i jego kolega, Andrew MacKenzie, znajdowali się na wysokości 7.468 metrów n.p.m. w dół szła ogromna lawina, która na szczęście nie dotarła do alpinistów.

Prawo swobodnego wyboru?

10-11 października na Uniwersytecie Browna w Providence (Rhode Island) ma się odbyć głosowanie w sprawie przydzielenia studentom „śmiertelnych pigułek”, które zażywało by w wypadku eksplozji bomby atomowej.

Zdaniem studentów, taka samobójcza śmierć jest lepsza niż owołe konanie wskutek napromieniowania. Ich rzecznik, Jason Salzman stwierdził, że każdy powinien mieć prawo swobodnego wyboru.

FORUM MŁODYCH PRACOWNIKÓW NAUKI

Około 100 osób bierze udział w IV Ogólnopolskim Forum Młodych Pracowników Nauki Zrzeszenia Studentów Polskich, które rozpoczęło się 4 bm. w Szczecinie i trwać będzie do 8 bm. Tematem obrad jest ich stanowisko wobec podstawowych problemów szkolnictwa wyższego oraz potrzeb nauki, kultury i gospodarki kraju.

PROBA Z POCISKIEM „PERSHING-2”

Stany Zjednoczone przeprowadziły w środę z Przylądka Canaveral kolejną 23. pomyślną próbę z pociskiem „Pershing-2” wystartowanym z ruchomej platformy.

POŁ MILIONA OFIAR GŁODU

W ciągu pięciu minionych lat przeszło pół miliona mieszkańców Haiti zmarło z głodu. Główną ofiarą krwawego reżimu klanu Duvalier, rządzącego tym niewielkim krajem na Morzu Karaibskim, są chłopci.

CENTRUM PRZEMYTU NARKOTYKOWY

Polleja lankijska przyznała, iż Sri Lanka, głównie zaś stolice Colombo, stała się w ostatnim czasie jednym z największych na świecie ośrodków przemytu i handlu narkotykami. 75 proc. wszystkich narkotyków sprzedawanych w Europie w minionym roku za przemyt narkotyków oraz przestępstwa związane z tym procederem — to obywatele Sri Lanki.

PROBY BĘDĄ KONTYNUOWANE

Francja zamierza kontynuować próby z bronią jądrową na Atolu Mururoa, na Oceanie Spokojnym, jeszcze co najmniej przez 15 lat. (opr. k)

KROTKI WYPADKÓW

► GODZ. 7.10. W miejscowości Widzew (gm. Pabianice) przy ul. Szkolnej 12 Grażyna Z. (lat 32) weszła raptem na jezdnię i wpadła pod motorower „Komar” doznając ogólnych potłuczeń.

► GODZ. 15.20. Laglewnicka — Jodłowa, 6-letni Krzysztof Z. i 11-letni Krzysztof W. wtargnęli na jezdnię wpadając pod „Flata 128p”. Młodszy chłopiec doznał złamania

możną i utraty czaszki, starszy — złamania nogi.

► GODZ. 18.20. Al. Włókniarza — Teresy. Chcąc uniknąć potrącenia psa „Wartburg” kierowany przez Tadeusza B. skręcił gwałtownie w lewo i przewrócił się. Kierowca doznał obrażeń ciała. Straty — 15 tys. zł.

► W dniu wczorajszym funkcjonariusze WRD WUSW zanotowali na ulicach miasta 4 niegroźne „siłuchli”. (Jsb)

KADRA A. PIECHNICZKA NA MECZ Z GRECJĄ

17 bm. polskich piłkarze czeka jedna z najważniejszych prób sezonu — inauguracja eliminacji do mistrzostw świata „Mexico - 86”. Nasza reprezentacja rozpocznie w Zabrzu udział w tej imprezie spotkaniem z Grecją. Na mecz ten powołanych zostało 23 zawodników.

Brankarze: Młynarczyk i Kędziński; obrońcy: Kubicki, Wdowczyk, Dziuba, Wójcicki, Zmuda, Jachoła i Adamiec; rozgrywający i napastnicy: Ostrowski, Wilas, Smolarek, Dziekanowski, Buncel, Karas, Matyski, Palasz, Prusik, Tarasiewicz, Okolski i Boniek.

Wreczenie nagród „Fair Play”

W siedzibie UNESCO w Paryżu odbyło się uroczyste spotkanie z laureatami nagród Fair Play za 1983 r. Dyrektorem generalnym UNESCO Amadou Mahtar M'bow wreczył międzynarodowe nagrody fair play radzieckiemu żeglarskiemu Aleksandrowi Miedwediewi i tureckiemu piłkarzowi İsmetowi Karababile. Dyplomy honorowe i listy gratulacyjne otrzymało 12 innych sportowców.

Międzynarodowy Komitet Fair Play, pod przewodnictwem Francuza Jean-Bonoroty, postanowił wyróżnić Aleksandra Miedwediewa, trzykrotnego mistrza olimpijskiego i 4-krotnego mistrza świata za mierną postawę w całej jego dotychczasowej karierze sportowej. İsmet Karababa — brankarz jednej z tureckich drużyn ligowych wyróżniony został za sportowe gesty podczas ważnego dla jego zespołu meczu. Brankarz złożył sędziemu, że „zapanował przez niego” kilka przeciwników „dużo lepiej niż ja”. Na tej podstawie sędzia zaliczył przeciwnika zdobywcę gola, jak się później okazało jedynie w tym meczu i decydującego o degradacji zespołu İsmeta Karababy do niższej klasy rozgrywek.

W Polisce przebywała delegacja władz sportowych Bułgarii, podpisując z przedstawicielami GIKFIS porozumienie o wymianie sportowych ekip obu krajów w roku przyszłym. Przedstawiciele sportu bułgarskiego przebywali także w Łodzi, zwiedzając m. in. obiekty sportowe Startu, Spółni, RKS i Tecey.

► W stołecznej Węgier rozpoczął się w śróde międzynarodowej turnieju w stolówce kobiet z udziałem klubowych drużyn. Juozosławii, Turcji, Polki i Węgier. Nasz kraj reprezentuje Łódzki Start. W pierwszym meczu siatkarki Startu przegrały z węgierskimi zespołem Ulpest Dozza 1:3 (05:17, 16:14, 4:15, 4:15).

► Po zwycięstwie 3:1 nad Huracanem Becuo, nowym mistrzem Urugwaju zostali piłkarze Central Espanol.

W Wojskowym Instytucie Chemii i Radiometrii



N/z: w pracowni środków ochrony skóry.

CAF — MAREK LANGDA

Naukowiec z Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii w Warszawie zaprosił do siebie dziennikarzy z okazji 30-lecia działalności placówki, najmłodszej w pionie techniki WP. A powstała ona, jak poinformował zebranych komendant Instytutu, płk doc. dr Mirosław Krużyk, w okresie gdy przed służbą chemiczną Ludowego Wojska Polskiego stanęły ważne i nowe jakościowo zadania związane z koniecznością zabezpieczenia wojsk przed skutkami stosowania broni jądrowej i nowych, nie znanych dotychczas wysoko toksycznych środków. Instytut współpracujący z wieloma placówkami naukowo-badawczymi m. in. z Instytutem Chemii Przemysłowej w Warszawie, z Głównym Instytutem Górniczym w Katowicach, z zakładami przemysłowymi oraz ich biurami konstrukcyjnymi i laboratoriami, zajmuje się m. in. opracowywaniem metod wykrywania i identyfikacji skażeń chemicznych i promieniotwórczych a także indywidualną ochroną człowieka, wiąże się z konstruowaniem wszelkiego rodzaju masek i odzieży oraz urządzeń filtrowentylacyjnych i środków do likwidacji skażeń, ponadto zbiorowym zabezpieczeniem załóg różnych obiektów stałych i ruchomych np. pojazdów. W okresie 30-lecia placówka wniosła znaczący wkład w rozwój technicznych środków ochrony przed bronią masowego rażenia przyczyniając się do nadania wysokiej rangi wojskowemu chemizmowi naszych sił zbrojnych. Pracuje też na rzecz gospodarki narodowej. Specjaliści z Instytutu niejednokrotnie uczestniczyli w unieszkodliwianiu m. in. toksycznych odpadów porośniętych oraz np. przeterminowanych środków ochrony roślin. W przemyśle i rolnictwie znalazły zastosowanie niektóre rozwiązania konstrukcyjne, chociażby sygnalizator skażeń wody, respiratory przeciwpyłowe oraz urządzenia ochrony dróg oddechowych dla pilotów samolotów agrotechnicznych.

Pomocne naukowe z Poznania



Nauka w szkołach prowadzona jest obecnie w oparciu o różnego rodzaju pomoce. Placówki oświatowe starają się w miarę swoich możliwości zapoznać się z niezbędnymi do nauki sprzętami. Produkcją go u nas specjalistyczne zakłady. Należy do nich m. in. Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu, wytwarzająca pomoce audiowizualne, a których większość zalozona jest do tzw. grupy A — czyli są one najbardziej potrzebne. Stąd pochodzą m. in. mikroskopy szkolne, restawy prostowników i rzutniki do przezroczystości „Krokus”.

N/z: montaż zasilacza zespołu prostowników.

CAF — ROMUALD KRÓLAK

Samochodem z dykty

Brytyjski inżynier z Lancashire, Anthony Howarth, opracował projekt taniego samochodu osobowego dla niezamożnych krajów Trzeciego Świata, aby szybko mogli wkręcić na drogę powszechnie motoryzacji. Karoseria i ramy tego samochodu będą wykonane z drewna — głównie dykty wzmocnionej tylko stalowymi prętami. „Afr-Carem”, jak nazwał swój wiehikuł, zainteresowały się niektóre kraje afrykańskie, jak Zimbabwe, Uganda i Nigeria.

masowej, przemysłowej, produkcji „Afr-Car” będzie bardzo tanim, ogólnodostępnym samochodem w krajach rozwijających się, gdzie pod dostatkiem

na afrykański rynek

jest drewna. Czy pomysł chwyci, nie wiadomo. A. Howarth zabrał się jednak poważnie do rzeczy i już w 1986 r. zamierza ruszyć z produkcją tego samochodu na wyspach Fidżi (na

Napływające ostatnio informacje o niedoborach wody w dwóch dzielnicach Krakowa nie były dla specjalistów zaskoczeniem. Przede wszystkim wiadomo, że jeśli chodzi o zasoby wodne Polska należy do nuboższych krajów Europy. Fakt, z którego zdecydowana większość społeczeństwa naszego kraju nie zdaje sobie sprawy, w sposób drastyczny, a w wielu rejonach wręcz dramatyczny uświadomił się ostatnio przede wszystkim z powodu trwającej od 3 lat suszy.

W głównych źródłach zaopatrzenia w wodę Krakowa, a więc rzekach Rudawa, Dłubnia, Sanka i Raba, nastąpił bardzo wielki spadek wody. Wystąpił on również w Wiśle, od lat już nadmiernie zanieczyszczonej, a na dodatek w tym rejonie zasolonej wodami kopalni węgla kamiennego. Przy niskim stanie wód w tej rezece stopień tego zasolenia przekroczył wyrażnie normy. Oczywiście szuka się doraźnych rozwiązań. Uruchomiono wiele studni, które tworzą system awaryjnego zaopatrzenia. Nie zaliczają do problemu, Warbo w tym miejscu przypomnieć, że w poprzednich latach rozdysponowano wśród lepszych zakładów pracy pozwoleniami wodno-prawnymi tzw. dyspozycyjne zasoby wód, ale aby było ciekawiej pozwolono pobierać dwukrotnie więcej wody niż jest jej w wodociągach.

Poważne kłopoty z wodą, jakże występują w Krakowie, unaczyniają ten problem w skali kraju. W wielu bowiem innych rejonach, jak i miastach, poważne kłopoty z wodą odnotowywane są już od kilku lat. Tymczasem obserwowujemy stale rosnące zapotrzebowanie na nią. Łącznie jej pobory przez ludność w gospodarce komunalnej, a także w przemyśle i rolnictwie wzrosły z 5,5 mld m sześci. w roku 1960 do 14,7 mld w 1982 r.

Wynika z tego, że na 1 mieszkańca przypada 400 m sześci. wody rocznie lub inaczej — 200 l wody na dobę. Z danych tych wynika, że przeciętnie ponad dwukrotnie więcej, zużywamy wody niż mieszkańcy większości krajów europejskich. Warto w tym miejscu podkreślić, że około 30 proc. dobrej wody wykorzystujemy do transportu i kalkulacji. Wszystko to świadoczy o nieracjonalnym gospodarowaniu zasobami wodnymi, o dużej rozrzutności i marnotrawstwie, które są jedynymi z przyczyn występujących deficytów.

Susza zaczęła uświadamiać coraz bardziej problem wody w naszym kraju. Do tej pory w świadomości większości naszych obywateli kwestia taka nie

istniała. Dziś widać wyraźnie, że brakuje dobrej wody. Problem ten musi być rozważany, gdyż inaczej nastąpi zahamowanie rozwoju gospodarki. Na dodatek od lat nieustannie wzrasta ilość odprowadzanych do rzek ścieków. Od roku 1960, kiedy to wpływało do nich blisko 4 mld m sześci., wskazywał ten wzrost do ponad 12 mld w 1982 r. Z tej ostatniej wielkości 5 mld wymaga oczyszczenia, tymczasem zaledwie 16 proc. ulega pełnej biologicz-

czyszczalnie ścieków, z tym że ok. 28 proc. o niewystarczającej przepustowości. Bardzo poważną ilość ścieków zanieczyszczonych lub nie w pełni oczyszczonych — ok. 84 proc. — odprowadzana jest do rzek poprzez miejską sieć kanalizacyjną.

Nieracjonalna gospodarka wodą w przemyśle jest jedną z głównych przyczyn powstających w bilansie wodnym napięć. Istniejąa naprawdę pozytywne przykłady oszczędzania wody, są one niestety jeszcze nielicz-

każdej chwili wystąpić we Wrocławiu, a w niedalekiej przyszłości w Lublinie, Szczecinie i w wielu innych, mniejszych miastach. Nie można zapominać o terenach wiejskich, gdzie niszczy rozwój sieci wodociągowej nie jest powiązany z budową oczyszczalni ścieków. Jednocześnie zanieczyszczenia z gospodarstw rolnych odprowadza się do małych rzeczek, rowów melioracyjnych. Jest to problem bardzo poważny, gdyż w powiązaniu ze spięzającymi i pół wraz z wodami deszczowymi nawozami sztucznymi i środkami ochrony roślin może to doprowadzić do wyłączenia produkcji wcale obszarów z produkcji rolnej, Program budowy rurociągów na wsł musi być powiązany z oczyszczaniem i odprowadzaniem ścieków, a więc kanalizacją.

Musimy mieć też na uwadze, że konieczne jest dobre gospodarowanie wodą oraz posiadanie tzw. zasobów dyspozycyjnych. Dlatego też musimy mieć odpowiednią liczbę zbiorników retencyjnych, jak również połączeń między zlewniami rzek, aby móc przenocować wodę tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Pojemność istniejących dziś zbiorników jest zbyt mała, co stwarza ograniczone możliwości działania w okresach krytycznych, np. suszech. Wprawdzie w chwili obecnej w budowie, jeśli nigdy dotąd w Polsce w dużym stopniu zaawansowania, znajdują się 10 dużych wielozadaniowych zbiorników wodnych, ale potrzeby gospodarstwa wodnego będą jeszcze nie zaspokojone. Wymaga to rozpoczęcia w najbliższych latach budowy przynajmniej 5 nowych dużych zbiorników retencyjnych.

WODA ŻYCIA

nej neutralizacji, reszta odprowadzana jest w stanie surowym lub zaledwie podczyszczona do wód powierzchniowych. Ta ogromna ilość nieczystości, które zatrzymują nam każdego dnia rzeki i jeziora, a także Morze Bałtyckie, to wynik braku odpowiednich urządzeń ochrony wód w większości zakładów przemysłowych. Wśród 6,6 tys. zakładów zużywających ponad 40 tys. m sześci. wody rocznie, tylko 38,5 proc. posiada o-

ne. Tymczasem na coraz większych obszarach kraju występuje z różnym nasileniem brak wody. Napięty bilans wodny i stale pogarszanie się jakości zasobów wodnych wymagają zdecydowanych działań w kierunku ograniczenia poboru wody oraz wielkości i stopnia uciążliwości odprowadzanych ścieków.

W najniebezpieczniejszych sytuacjach znajduje się obecnie Śląsk. Według specjalistów, kłopoty w zaopatrzeniu w wodę mogą w

Warzywa contra nowotwory

Codzienne spożywanie zielono-żółtych warzyw zmniejsza niebezpieczeństwo zachorowania na raka, nawet wśród ludzi stale palących papierosy i pijących alkohol — oto wniosek do jakiego doszedł na podstawie długotrwałych badań japoński eksperci Takeshi Hiraizumi.

Uzony ten, kierujący oddziałem epidemiologicznym w japońskim Instytucie Chorób Nowotworowych, stwierdził, że wyniki prowadzonych studiów sugerują, że systematyczne spożywanie warzyw przeciwdziała tym groźnym chorobom nawet wśród ludzi łączących tak złe nawyki jak codzienne palenie papierosów i picie alkoholu.

Wnioski swe opiera on na wynikach prowadzonych przez 16 lat badań, którym objęto 122261

mężczyzn w wieku powyżej 40 lat. W chwili gdy przystąpiono do prac, tzn. w roku 1965, wszystkich objętych nimi uznano za zdrowych. Reasumując wyniki eksperymentu ustalono, że w okresie jego trwania z badanej grupy zmarło 29.700 osób, z czego 8.147 na raka.

Ankiety dotyczące sposobu odżywiania się poddanych eksperymentowi wykazały, że wśród spożywających duże ilości zielono-żółtych warzyw, nawet palących i pijących, na choroby nowotworowe zapadało znacznie mniej osób. Stąd wniosek, iż uwzględnienie w codziennej diecie marchwi, szpinaku, sałatek, dyni, zielonej fasoli i innych warzyw to droga obrony przed chorobami nowotworowymi.

Jak rozwinąć papirosy z Herkulanum?

Herkulanum, miasto, które w 79 roku naszej ery zostało żywym pogrzebane pod popiołem i lawą z krateru Wezuwiusza, jest ciągle nieocenionym źródłem informacji o życiu i obyczajach Rzymian, którzy żyli przed blisko 2000 lat. Wiele odkryć i wykopalisk z Herkulanum ciągle czeka na zbadanie i interpretację przez uczonych. Do takich właśnie bezcennych źródeł należy zbiór blisko 1800 zwójów papirusowych, odkrytych w 1752 roku. Ocalały dzięki przyśpianiu gorącym popiołem, ale równocześnie wysoka temperatura spowodowała zwięzienie części zwójów bądź znaczne uszczerbnienie papirusu. W tej sytuacji problemem nr 1, z jakim borykają się uczeni od przeszło 200 lat, jest sposób rozwinięcia zwójów. Bez tego ich treść pozostanie nadal zagadką. Wiele zwójów z Herkulanum uległo nieodwracalnemu zniszczeniu przy nieumiejętnych próbach rozwinięcia ich.

W połowie XVIII wieku ksiądz Antonio Piaggio, bibliotekarz w bibliotece watykańskiej opracował konstrukcję maszyny, dzięki której można było

delikatnie i bardzo powoli rozwinąć część zwójów. W latach 60 i 70 naszego wieku pewne sukcesy w tej pracy odniósł austriacki profesor Anton Fackelmann.

Obecnie rozwijaniem papirusów z Herkulanum zajmują się Norwegowie — Knut Kleve i Brynjulf Fosse z Uniwersytetu w Bergen, którzy opracowali nową metodę i odnieśli dzięki niej przed rokiem pierwsze sukcesy.

Z rozwiniętych — a dzięki temu i odczytanych papirusów z Herkulanum — można było uzyskać informacje o pisarzach i filozofach greckich, bowiem na około 1800 zwójów, tylko 18 jest napisanych po łacinie, pozostałe po grecku.

Wśród nie rozwiniętych zwójów papirusowych naukowcy mają nadzieję odnaleźć dzieła Epikura, greckiego filozofa z Samos, który żył na przełomie IV—III wieku przed naszą erą. Czy im to się uda — będzie zależało od metody norweskich specjalistów, którzy zresztą trzymają ją ciągle w tajemnicy.

„LUBCZYK” UZNANY PRZEZ NAUKĘ

Kiedy niedawno grupa badaczy ze Stanfordu pod kierunkiem dr Juliana Davidsona ogłosiła, że potrzebną ludzkiej „rolnikowy doświadczalnej” do testowania nowego leku pobudzającego seksualnie, liczba ochotników kilkakrotnie przekroczyła potrzeby — był to najbardziej spontaniczny odzew, z jakim mieliśmy do czynienia w naszej dotychczasowej praktyce — oświadczył dr Davidson.

Ozależniście wybranych poddanych zostało serię testów mających wykazać skuteczność substancji pod nazwą „Joimbina”, silnie pobudzającej seksualnie, znanej od stułec w afrykańskiej medycynie ludowej.

Dwa lata testowania tego specyfiku na laboratoryjnych szczurach dowiodły działania tego leku,

zaś zwierzęta, którym go podawano wykazywały dwukrotnie większą aktywność seksualną. Lek użyskany został syntetycznie i może być również zalecany w terapii niskiego ciśnienia krwi.

Według opinii dr Davidsona, „Joimbina” jest rzeczywiście najbardziej skutecznym „ziołem miłosnym” w zaburzeniach seksualnych, m. in. impotencji. Z dotychczasowych testów wynika jednak, że środek ten ma wszelkie szanse znalezienia się już w niedługim czasie na oficjalnej liście leków zalecanych przez seksuologów. Substancja ta stymuluje dopływ noradrenaliny, uważanej za jeden z chemicznych składników mózgu, kontrolujących zachowanie seksualne.

Na budowie gazociągu



Budowniczości odcinka gazociągu Urengoj — Centrum 2 w Maryjskiej ASRR postanowili ukończyć go wcześniej, do końca roku. Każdego dnia zostaje ułożony ponad kilometr rur. CAF — TASS

Rozmaitości

ŻYWE BAKTERIE SPRZED 7000 LAT

Grupa specjalistów z amerykańskiego Instytutu Geologicznego w Denver pobierała próbki osadów z dna jeziora Elk w stanie Minnesota. Znalezione w nich zarodniki bakterii sprzed 7000 lat. Po umieszczeniu ich w środowisku bogatym w białko i podgrzaniu do temperatury ok. 55 st. C (temperatura osadów, w których je znaleziono wynosiła ok. 4 st. C) przekształciły się one w żywe, szybkie rozmnażające się bakterie.

Używając metody polegającej na mierzeniu zawartości promieniotwórczego izotopu węgla C 14 określono dokładnie wiek bakterii. Otóż liczą one sobie 7518 lat. Wynik ten potwierdziła analiza osadów.

KREW ŚWIECII

Grupa badaczy z Uniwersytetu Tohoku w japońskim mieście Sendai wykryła zjawisko chemoluminescencji ludzkiej krwi. Polega ono na emitowaniu światła podczas pewnych reakcji chemicznych zachodzących we krwi. Wydzielana światło jest bardzo słabe i jego natężenie trzeba mierzyć licząc emitowanych fotonów.

Uczeni obliczyli, że 2 mililitry krwi zdrowego, niepalącego człowieka emitują ok. 500 fotonów w ciągu 300 sekund. Krew pobrana od ludzi chorych np. na raka lub cukrzycę wysyła w tym samym czasie 3—4-krotnie większą liczbę fotonów. Podobnie zachowuje się krew palaczy świecąc kilkakrotnie silniej od krwi osób niepalących.

Uczeni japońscy wzięli zjawisko świecenia ludzkiej krwi z ilością zawartego w niej aktywnego chemicznie tienu.

FIZYCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SPOTKANIA Z KOMETĄ HALLEYA

Fizycy teoretycy w swój sposób przygotowują się do spotkania z kometą Halleya. Opracowali oni metodę, umożliwiająca określenie z dużą dokładnością minimalnej warstwy metalu — osłony aparatu kosmicznego, której nie będą w stanie przebić cząsteczki meteoritowe o różnej masie.

Według obliczeń specjalistów, szybkość aparatu kosmicznego, który w marcu 1986 r. przejdzie przez składający się z pyłu wulkocz komety, wyniesie 60—80 km na sekundę. W kosmicznej próżni nawet najmniejsza cząsteczka pyłu międzyplanetarnego poruszająca się z ogromnymi prędkościami w stosunku do lotu aparatu. Niczym kule mogą one przebić jego osłonę. Jednakże w drodze eksperymentalnej można obecnie uzyskać dane o skutkach uderzenia przy dużej prędkości, tylko wtedy, gdy „kula” i „cel” poruszają się nie szybciej niż 20 km na sek.

Ponieważ sfera prędkości kosmicznych zbliżonych do 100 km na sek jest na razie niedostępna dla bezpośredniego eksperymentu, decydujące słowo należy do teoretyków. Badacze z Instytutu Fizyki Teoretycznej Akademii Nauk ZSRR, modelując złożone zjawisko na komputerze, zdali się na razie pierwszy opisać ten proces pod względem ilościowym.

„Wszystkie nasze dzieci są rude, a ten chłopczyk jest smagły”. Jak głosi legenda słowa te wypowiedział po narodzinach Kubilaja sam Czyngis-chan, którego ród wśród ciemnowłosego i o sniadej cerze żywiołu mongolskiego wyróżniał się rudymi włosami i błękitnymi oczyma. Działo się to w roku 1215 gdzieś w stepach Mongolii, a piszemy o tym dlatego, iż 60 lat później bohater owej anegdoty już jako czwarty spadkobierca czyngisowego tronu Wielkiego Chana przyjmuje w swej letniej chińskiej stolicy — Szangtu weneckich kupców: Nicolò, Maffeo i młodzieńckiego Marko Polo. Mogliśmy oglądać to podczas emitowanego właśnie serialu telewizyjnego, w oczekiwaniu zaś na dalszą filmową opowieść o przygodach włoskiego podróżnika w państwie Wielkiego Chana pragniemy przybliżyć nieco postać owego wybitnego władcy azjatyckiego imperium.

W KOGO GOSCIŁ MARKO POLO

Rodzicom Kubilaja byli ludzie — nawet jak na owe burzliwe czasy i miejsce — nieposiadni. Ojciec — Totaj, najmłodszy syn Czyngis-chana sam wprawdzie nigdy nie został wybrany Wielkim Chanem, lecz był jednym z najdłuższych i energicznych wodzów mongolskich. Zapewniło mu to autentyczną popularność i uznanie, czego dowodem pełnię przez niego urzędu regenta po śmierci ojca i dożywczej funkcji głównodowodzącego armią.

Samemu zaś śmierci szlachetnego męża nie można by zamieścić do najchwałobniejszych, jako że zmarł... z przecznic. Dodajmy jednak na usprawiedliwienie Totaj, iż słabość do nadużywania mocnych trunków wśród ówczesnych Mongołów była powszechna i mimo wielokrotnych surowych przestróg Czyngis-chana zwłaszcza członkowie domu panującego i wielożone nie wylęwali za kolierza. Najlepszym tego przykładem był brat Totaj, a stryj Kubilaja Wielki Chan Ugedej. Gdy upomnienia ojca, a później braci nie powstrzymały go od nadmiernego picia rada rodzinna określiła normę trunku, którą chan mógł dziennie wyszczylić. Wyznaczono także emira jako stolnika mającego za zadanie strzec przestrzegania przez władzę owego ograniczenia. Na nic, bo jak pisał kronikarz: „Ponieważ Ugedej nie mógł narużyć nakazu (...) zamiast maleńkich pucharów wypijał wielkie, żeby ich liczba pozostawała ta sama. A ten emistróż także dawał mu wino i dotrzymywał towarzysza, by stał się zaufaną osobą chana”. Tak więc Ugedej stał się mniej lub bardziej podchmielony — o dziwo nie przeszkadzało mu to sprawnie zarządzać imperium liczącym pół ówczesnego świata — i w końcu po jego śmierci musiano ogłosić oficjalnie, iż „chan zmarł na skutek pijanstwa”.

Rok wcześniej zmarły Totaj — ojciec Kubilaja miał więcej szczęścia jeśli chodzi o formę komunikatu powiadamiającego o przyczynie zgonu. W „Tajnej historii Mongołów” anonimowy dzielnik napisał elegancko, iż Totaj postanowił ofiarować się duchom w intencji bardzo ciężko chorego brata. W tym celu „wypit zaczerwona woda, poczuł się pijany, po czym wyszedł z juty i więcej go nie widziano”. Nim to jednak nastąpiło, wiele lat wcześniej, Totaj pojął za żonę księżniczkę z płemienia Kereitów — Sorkaktani, późniejszą matkę dwóch Wielkich Chanów Mogtego i właśnie Kubilaja.

Sorkaktani była wyznawczynią nestorianizmu (odłamu chrześcijaństwa), co wywarło niewątpliwą wpływ na późniejszą postępowanie jej synów. Wpływ prawdopodobnie dość silny, jako że była kobieta o nieprzeciętnej indywidualności i mentalności na ówczesnych szesnków rodzinnym-obywatelowych w tej części świata. Niechaj o tym świadczą chociażby fakt, iż po śmierci męża potrafiła skutecznie przeciwstawiać się decyzji zwycięzcy w takim wypadku posługiwania przez wdowę jednego z młodszych krewnych zmarłego. Odmowę swą w przekonujący sposób uzasadniła koniecznością wychowywania dzieci.

Po tej krótkiej prezentacji rodziców, wracamy do samego Kubilaja. Wielka kariera polityczna naszego bohatera rozpoczyna się na kurultaju (zjazd starszyzny mongolskiej) w 1253 roku. Wielki Chan Mongke określa dwa podstawowe kierunki dalszej inwazyi mongolskiego imperium. Wodźami dwu wypraw zostają bracia chana: Hulsaj otrzymuje zadanie walki z muzułmanami, podobnie kalifatu bagdadzkiego i całej Mezopotamii, zaś Kubilaj — na zakończyć wojnę w Chinach.

Wojna ta trwa od czasów Czyngis-chana, od roku 1210. Celem wypraw Kubilaja jest obalenie chińskiej dynastii Sungów brojącej się jeszcze w południowej części dawnego cesarstwa. Wódz wypraw nie jest przypadkowy. Od 1231 roku jest on zarządcą administracyjną i wojskowym części podbitych już przez Mongołów Chin. Zna dobrze zwyczaje i kulturę chińską.

Kubilaj postanowił nie atakować cesarstwa Sungów frontalnie, lecz okrążył je z zachodu i połud-

nia. Umocnia mongolską władzę w Seczuanie i najmuje Junnan, który tworzy wówczas niezależne od Chin królestwo. W 1257 roku Mongołowie zdobywali Handi i w ten sposób Sungowie zostają otoczeni ze wszystkich stron. Warto tutaj kilka słów poświęcić sposobowi prowadzenia wojny przez Kubilaja.

Wojny prowadzone przez Mongołów w stepie nie były tak krwiożercze i okrutne, jak to im zawsze przypisuje legenda. Większość pobijanych ludów zachowywała życie i dobytek, czasem nie amieniali nawet swych przywódców. Sytuacja zmieniała się jednak podczas wojen w krajach gęsto zaludnionych i mających liczne miasta. Ludność ich nie nadawała się na stepowych wojowników. Prowadzono więc na tyłek wojska stanowiąc groźbę dla armii mongolskiej. Coraz częściej więc (poza potrzebami rzemieślników, młodymi kobietami i dziećmi), poddani ludność mordowano, a mury miast doszczętnie niszczone.

Kubilaj postępuje odmiennie, sakazuje swym wódcom zbędny przelew krwi. Każde chronić przed rabunkiem i zniszczeniem zabytki kultury. Musiało być to postępowanie niezwykle i odmiennie od obowiązujących zwyczajów tak dalece, iż Wielki Chan Mongke wezwał z chińskiego frontu Kubilaja w celu wytknięcia tej łagodności.

W roku 1268 Kubilaj wznowia wojnę przeciwko cesarstwu Sungów. W 1271 ogłasza się cesarzem i „Synem Nieba”, a swej dynastii nadaje chińską nazwę „Jian”. Pięć lat później zdobywa stolicę Sungów, a wiosną 1279 roku podbija ostatecznie całe Chiny. W celu rozszerzenia swego imperium organizuje więcej lub bardziej udane wyprawy w stronę m. in. do Birmy i na Półwysep Indochiński. Są wśród nich także dwie próby (1274 i 1281) podparadowania sobie Japonii. Obie próby nieudane. Jako ciekawostkę warto tu je przypomnieć. Jako że ich echo odczytało się złowrogie i tragiczne podaż... II wojny światowej. Ogromne floty zorganizowane przez Mongołów w Chinach i Korei zostały rozproszone i zatopione przez sztormy. Wywołując te sztormy „boski wiatr — kamikaze” posłużył wielki później za nazwę dla samobójczych lotników japońskich.

Panowanie Kubilaja to jednak przede wszystkim walka z wewnętrzną opozycją. Przyczyn tego było wiele. I były to nie tylko osobiste ambicje członków rodu Czyngis. Nie tylko chęć usamodzielnienia się władców poszczególnych krajów, ale krwawa walka o istotę i kształt mongolskiego imperium. W praktyce przeniesienie stolicy do Chin przeloczenie się chana w cesarza spycha Mongole do jednej z prowincji ponadstuletniej monarchii wojskowej. Dodajmy, iż do roli prowincji perylfernej, cenionej jedynie jako miejsce naboru rekruty do armii. Ową sporę ze zwolennikami wskrzeszenia państwa stepowego oznacza właściwie koniec, nawet formalnej, jedności imperium.

Bo na niewiele zdziała się mądra, pełna tolerancji, wewnętrzna polityka Kubilaja. A trzeba pamiętać, że oprócz sukcesów militarnych Kubilaj zreformował kalendarz, rozpoczął emisję papierowych pieniędzy, założył akademię cesarską w Pekinie, choć sam buddysta życzyliwie odnosił się do innych religii. Wszystkie te rewolucyjne reformy nie tylko w oczach ludzi Wielkiego Stepu, ale i szokujące ówczesnych Europejczyków, nie robiły chyba jednak tak wielkiego wrażenia na leżącei setki lat własnej kultury społeczności chińskiej. Gdy zabrakło więc w 1294 r. mądrego Kubilaja, a jego następcem przychodził do głowy takie koncepcje rządzenia Chińczykami, jak np.: ściślejsze wszystkie o nazwiskach Czang, Wang, Liu, Li i Czap (na szczęście projekt ten nie został zrealizowany) koniec dynastii mongolskiej w Chinach był nieunikniony. Upadła też ona w 1368 roku, przetrwawszy tylko o niespełna osiemdziesiąt lat swego wielkiego założyciela.

(Dokończenie ze str. 1)

nie garną się do biur, bo mało że płaca (6 tys. zł. a po latach 10 tys.) nie zapewnia minimum egzystencji, to jeszcze kadra, która mogłaby czegoś młodego człowieka nauczyć, bardzo się skurczyła. Rezultat taki, że mamy wyraźny spadek jakości dokumentacji.

— Ten regres w biurach projektów, spadek poziomu, może mieć fatalne skutki w niedalekiej przyszłości.

— Już ma. Są np. trudności z ulokowaniem wcale nie projektu elektrycznym, ale dwóch średnio skomplikowanych projektów hal sportowych, które się w Polsce kiedyś robiło bez większych kłopotów. Rozważa się tu i ówdzie nawet import projektów choć do tej pory my robiliśmy to dla innych krajów.

— Czy jest to właśnie wynik odejścia od zawodu najlepszych?

— Nie tylko. Także obowiązek systemu ekonomicznego. Architekt projektujący bardzo skomplikowane rzeczy jest tak samo opłacany (czyli słabiej), jak ten, który projektuje rzeczy proste. Liczy się bowiem nie trudność zadania, ale jego kubatura. Nie ma kryteriów oceny rzeczywistej pracy. Jakość nie jest preferowana. A tu społeczeństwo — zupełnie słusznie — żąda lepszych projektów. Powinno się odejść od złych przyjmowania projektów typowych, na rzecz dokumentacji bardziej indywidualizowanej. Wchodzący ponadto w modernizację stanej substancji mieszkaniowej; tego nie załatwił się projektami typowymi, czy wielką płytą.

— Z tym „wchodzimy” to chyba ponosił pana zbyt optymizm. Owszem, buduje się kilka plomb przy Piotrkowskiej, ale o większej modernizacji starej substancji na ogół tylko się dużo mówi, a tymczasem stara Łódź nam się sypie...

— Ja myślę o programie rządowym, zakładającym wyjątkowo złej sytuacji nie tylko poprzez rozwinięcie nowego budownictwa, ale i modernizowanie starego. W grę wchodzi nie tylko Łódź. Projektanci będą bardzo potrzebni, praca w tym wypadku będzie żmudna i wymagająca rozległych i wysokich kwalifikacji.

— Wydawałoby się, że w sytuacji mniejszego zapotrzebowania na dokumentację — a kryzys jednak to zapotrzebowanie zmniejszył — dokumentacja powinna być robiona — jeśli nie szybciej, to przynajmniej w terminie. Tymczasem sama znam

przykłady „nawalanki” nie wynikające z innych przyczyn, tylko z braku doprowadzenia do końca zagadnień prawnych dotyczących terenów itd.

— Wszystko składa się na ten sam obraz. Fundusz plac jest w biurach niezmierny. Biura nie mogą podnosić wydajności — jak zakłady pracy — bo mają inną produkcję, nietytową. Chcąc podnieść zarobki, muszą zmniejszać liczbę zatrudnionych. Jest to jedyna droga. I tak się dzieje. W rezultacie termin wykonywania projektów wydłuża się.

— To wszystko jest raczej znane. Czy osiągnięcie coś nowego na naradzie, o której wspomnieliście na wstępie?

— Była dyskusja, która spolaryzowała nasze poglądy. Jeden z znanych architektów powiedział, że jak ma być lepiej, to w naszych biurach musi być inaczej. Architekt w swojej masie zdaje sobie sprawę z tego, że biura to jednak podstawa ich egzystencji. Rzecz w tym, by istniejący model zmienić, by poprawić i uczynić go znośnym. Wzrostki opracowaliśmy zgodnie. Pragniemy modelu, który by zlikwidował m. in. anonimowego inwestora, przychodzącego do anonimowego projektanta, nawet dobrze nie wiedzącego czego od tego projektanta chce. W efekcie projekty są nie najlepsze. Chcemy modelu, który uczyniłby biura konkurencyjnymi.

Najważniejsze jest dostarczenie roli projektanta jako źródła wartości kulturowych i gospodarczych. Uczestnicy narady ocenili stan tej świadomości jako niski.

— Rozumiem więc, że postanowiliście przystąpić do pracy nad modelem organizacyjno-finansowym, który by poprawił warunki pracy w biurach. To program maksimum. Niezależnie od tego macie chyba i program minimum?

— Chcemy w biurach organizować wewnętrzne konkursy, przeznaczyć nieco pieniędzy na konkursy SARP, organizujemy wystawy. Słowem, obecne warunki pragniemy uczynić bardziej znośnymi.

Nie możemy zawsze wszystkich negocjować, pragniemy w istniejącej organizacji dokonać zmian krok po kroku. Nasza współpraca z SARP zopowiada się całkiem nieźle.

— Działalność więc może nie, rewolucyjna, ale na zasadzie kropli, która draży skalę?..

— Tak właśnie.

Rozm. A. PONIATOWSKA

WIOSKOWY CZAROWNIK

W skromnie wyposażonej chacie wioskowego czarownika panuje półmrok. Niewielkie pomieszczenie o glinianym klepskoku wypełnione jest zapachem ziół i aromatycznego kadzida. Niepozorny, małego wzrostu, o kościastej twarzy, wyglądający na sześćdziesiąt kilka lat szaman poważnym głosem dobitnie powtarza instrukcje: „obróć się, jeszcze raz, tańcz, przystąp nożami, obracaj się wciąż, szybko, szybko”. Przed siedzącym na ziemi czarownikiem stoi dość przymyślnie wyrzeźbiona w drewnie statuetka przedstawiająca człowieka, ubranie z włókien rafii oraz wiklinowy kosz zawierający różnorodne przedmioty. Wsłuchany jest uważnie w głos czarownika i skwapliwie wypełnia jego wszystkie polecenia.

Potem następuje silny masaż kolana olejnym, ochładzającym wazem z ziół. Obrzęd kończy się znów rytualnym tańcem chorego. Pomrukuje i zawodzi niebawem — szaman tańczy wokół pacjenta trzymając w wyciągniętych rękach koguta.

Zebrał, coraz bardziej przejęci ceremoniami, nieruchomiejąc. Wreszcie czarownik pełni cyrguta na głowie tańczącego. Magiczne dotknięcie statuetki chorego kolana i znów ponaglający głos szamana: „tańcz, szybko, przystąp, obracaj się”. Po kilku minutach, po ledwie dostarczonym głosie czarownika, kogut spada na ziemię, jak nieżywy.

W moc szamana. Część z nich zawiadają się na współczesnej medycynie, inni nawet nie próbowali w nią uwierzyć. Wielu oczekuje od czarownika zaklęcia na dobry los lub sprawadzenia nieszczęścia na wroga. Ten ostatni rodzaj „usług” jest — jak twierdzą szaman — już nie praktykowany, choć przynajmniej z oporami, że wobec sił i ludzi szkodzących wiedzy tajemnej mogą użyć „złych mocy”.

Szamanom sprzyja bardzo krążące po wioskach opowieści o „cudownych” wyleczeniach ludzi, na których „mleścy lekarze” postawili już kres. Wielu też wieśniaków odstraszają od medycyny wysokie ceny konsultacji i leków lekarzy. Szamanowie leżą znacznie taniej. Podczas gdy kilka porad i zakup leków przy trudniejszym przypadku mogą kosztować chorego ok. 200 dolarów, to czarownik zadowolony się daną w postaci jednego lub kilku kurczaków, piwa, a rzadziej niewielkiej kwoty pieniędzy.

KORESPONDENCJA

Z ALGIERU

wy. Tancerz i szaman nieruchomieją.

W zupełnej ciszy czarownik w asyście swego najstarszego syna, który przez cały czas obserwował uważnie gesty ojca, wycofuje się do drugiego pomieszczenia.

W każdej niemal większej wsi afrykańskiej „urzęduje” miejscowy czarownik pełni cyzarzem rolę lekarza, aptekarza, męża zaufania, a nawet psychiatry. W seansach rytualnych stosuje swą „wiedzę tajemną” przekazywaną z ojca na syna, różnorodne zioła, amulety i sugestywne symbole z reguły związane z obrządkami animistycznym. Niektórzy szamanowie słyni są w całych okręgach, a nawet prowincjach. Selągają do nich rzesze chorych lub po prostu ludzie z różnymi kłopotami, ufn

MARIUSZ BORKOWSKI
(Algier)

KONSUMENT CZYLI KAŻDY

- ▼ ZOK nie zapomina o komitetach kolejkowych
- ▼ Telefon 36-13-63 warto zapamiętać
- ▼ Jak dzielić towary?

Jak wszyscy wiemy komitety kolejkowe tworzone i kontrolowane społecznie, spotykają się z różną oceną. Tak się jednak składa, że ci którzy je popierają, mówią o tym jasno i otwarcie podając swoje argumenty, zaś ci, którzy są przeciw niechętnie wstępują na światło dzienne. Sytuacja jest taka, że choć oficjalnie komitety kolejkowych nie ma to jednak wiadomo, że są i działają. Ten niernormalny stan utrzymuje się już od dawna, co potwierdza opinie iż komitety są przez klientów uważane za dobrą formę ułatwienia zakupów.

Tego samego zdania są członkowie Związku Obrony Konsumentów, którzy od dłuższego czasu starają się przeforsować jakiś formę oficjalnego uznania tej społecznej inicjatywy lub chociaż doprowadzić do konfrontacji wszystkich zainteresowanych stron i ostatecznego rozwiązania całej sprawy. „Decyzja może być również na „nie”, nie możemy tego wykluczyć, ale niech wreszcie ci ludzie z komitetów wiedzą jaka będzie przyszłość tej formy organizacji sprzedaży” — mówią w ZOK. Niedawno, na prośbę ZOK, doszło do spotkania członków tej organizacji, prawnika i przedstawiciela kolejkowiczów z urzędnikami MHWiU z

dwoch departamentów zainteresowanych sprawą: organizacji handlu i usług oraz współpracy z konsumentami.

Jak opowiedział mi szef łódzkiego ZOK, Bogusław Porwisiak, trzeba było wszystko zaczynać od początku, bowiem przedstawiciele ministerstwa stwierdzili, iż nie są im znane sposoby organizacji kolejek proponowane przez ZOK. Powtórzono więc to, o czym już w tej rubryce pisałem, przedstawiono urzędnikom propozycje trzech list kolejkowiczów, co daje możliwość kontroli czy jakies nazwisko nie powtarza się w różnych sklepach a tym samym uniemożliwia sprzedawanie miejsc w kolejce. Przynajmniej też łódzka propozycja by, jeśli MHWiU nie chce rzyżkować zbyt wiele, pozwolić działać komitetom w naszym mieście w ramach eksperymentu. Warto dodać iż do pomysłu, by scedować więcej uprawnień w tej sprawie na władze lokalne przychyliło się również kierownictwo Urzędu Miasta Łodzi.

Na czym w końcu stanęło? Co prawda żadne decyzje nie zapadły ale członkowie ZOK „wywołowali” jedną ważną sprawę: ustalenie terminu wydania decyzji. W ciągu dwóch tygodni ZOK przesłało do ministerstwa dokładny opis swojej propo-

zycji organizacji komitetów kolejkowych zaś po dwóch tygodniach ministerstwo wyda decyzję. Tak więc wygląda na to iż do końca października sprawa znajdzie rozwiązanie. Jakże ono będzie trudno przewidzieć. Wydaje się, że decydenci będą mieli dobrą wiedzę o wszystkich proponowanych rozwiązaniach.

Na razie ZOK zaprasza wszystkich członków komitetów kolejkowych na zebranie. Odbędzie się ono jutro, tj. w sobotę 6 bm., w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Narutowicza 8/10 o godz. 16.

Parę dni temu przybył w naszym mieście jeszcze jeden telefon, który warto zapamiętać. Pod numerem 36-13-63 we wszystkie dni powszednie w godz. 8-18 dzierżą pracownicy „Społem” zbiegający uwagi o pracy swoich sklepów. Gdy przypomni, że sianowią one ponad połowę całej nawet siłki handlowej, zaś w branży spożywczej nawet powyżej 90 procent, dojdziemy do wniosku, że jest to rzeczywiście telefon wart zapamiętania.

Szef łódzkiego „Społem” Longin Wojtal, informując o rozpoczęciu dzurów powiedział, że można tam zgłaszać zarówno propozycje reformatorskie jak i drobne informacje, iż w jakimś sklepie właśnie zabrakło mleka czy masła. Gdyby telefon ten spełniał rolę swego rodzaju „pogotowia ratunkowego” to klienci mieliby szansę szybkiego podzielenia się uwagami o pracy sklepów zaś kierownictwo „Społem” znakomita informacja gdzie, kiedy i co niedoмага. Zobaczymy, czy telefon będzie często wykorzystywany.

Ponieważ mnożą się skargi ludzi, którzy kończą pracę około 15-16 i zastają tylko, puste sklepy warto przypomnieć, iż nadal obowiązuje przepis o dzieleniu towaru na dwie partie. Rano trafia na półki np. sklepów mięsnych 40 procent, zaś po południu 60 procent, dziennych dostaw. Jak dowiedziałem się w kierownictwie Wydziału Handlu UMŁ nasłania się kontrolę przestrzegania tego zwyczaju wprowadzonego z myślą o tym by i po południu można było zrobić zakupy.

Opac. K. KRUBSKI

CZAS POMYŚLEĆ O ŁÓDZKICH OSIEDLACH

Spełnione oczekiwania

3 bm. odbyła się uroczystość dekoracji odznaczonymi państwowymi zasłużonych mieszkańców Śródmieścia.

Honory dla zasłużonych

- SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI - Wł. Chmielewski, J. Duryś, A. Fijałkowski, Anna Filibon...

Wczoraj zamknięto kiermasz „Wszystko dla działkowca”, a trzy dni wcześniej wystawę „Owoce, warzywa i kwiaty na co dzień”.

tracić benzyny i czasu na jeździe nie do dalej położonych spółdzielni rolniczych czy prywatnych gospodarstw ogrodniczych.

Czekamy więc na odzew. Hasło już mamy: „Rok 1985 - rok kien balkonów”.



Na zdjęciu: kaktusy z wystawy w Pałacu Sportowym.

W sumie należy stwierdzić (podkreślał to i klient), że była to udana akcja - zwłaszcza w tak trudnym okresie dla naszej kuchni.

W „kuluarach” mówiło się wiele o potrzebie organizowania takich imprez częściej, żeby już nie powodzić na stałe, choć wiadomo przecież że przynosi ona swoje prawa...

Jeśli pomysł ten spodoba się łodzianom, władzom administracyjnym i samorządom mieszkańców, to pozostanie tylko namówić organizatorów...

Znakowanie kół samochodowych - Właściciel zdecydowanie się zapłacił 580 zł za znakowanie kół, bile tylko mógł kupić opony.

W informacji pt „Spekulanci” zamieszczonej na łamach „DL” 1 października z przyczyn niezależnych od redakcji znalazły się błędne dane.

GŁÓWNO

Wystawa o obronie cywilnej

W sali posiedzeń MRN w Głównie (ul. Młynarskiego 15) otwarto wystawę obrony cywilnej pod hasłem „Obrona cywilna w służbie socjalistycznej ojczyzny”.

rażenia i przedsięwzięciami obrony cywilnej, mającymi za cel ochronę ludności i dóbr materialnych w wypadku działań broni masowego rażenia...

Z inicjatywy aktywów obrony cywilnej w Głównie odbywała się spotkania oficerów i podoficerów rezerwy LWP z ludnością.

ZNAKOWANIE KÓŁ SAMOCHODOWYCH

Warta skórka za wyprawkę

Właściciel zdecydowanie się zapłacił 580 zł za znakowanie kół, bile tylko mógł kupić opony. Na razie personel stacji ma zapewnić zajęcia dla kierownictwa firmy...

Sprostowanie

W informacji pt „Spekulanci” zamieszczonej na łamach „DL” 1 października z przyczyn niezależnych od redakcji znalazły się błędne dane.

Jesienna wyprzedaż w „Społem”

Parę minut po wpół do jedenastej sznurki ogradzające stoiska na placu Barlickiego nie wytrzymały i tłum kupujących ruszył do straganów.

Tak właśnie zaczął się wczoraj rano tygodniowy jarmark, zorganizowany przez ośrodek oddział „Społem” w części stoisk tam gdzie sprzedaje się obecnie konfekcje dziewiarstwo - obowiązuje przecena.



K. K.

W 1952 roku z inicjatywy Karola Jonschera - lekarza-społecznika, rozpoczęła się budowa pierwszego w Łodzi szpitala fabrycznego...

fabryki przy ul. Przedzalanianej 75 w murowanym budynku z dwiema oficynami. Przez wejście główne części frontowej przechodziło się do ogrodu dla rekonwalescentów ozdobionego fontanną.

dzielnicy w szpitalu zarabiali powyżej 2.800 rubli rocznie, co było najwyższym wynagrodzeniem lekarzy w Królestwie.

szpital zwiększył swój stan posiadania o dalszych 30 łóżek. Obecnie szpital funkcjonujący w ramach struktury ZOZ-Górna, liczy 415 łóżek i jest wielopiętrową, jedną z największych placówek łódzkiej służby zdrowia.

Stulecie Szpitala im. K. Jonschera Symbol dobrego leczenia

Szpital mieścił oddział chorób wewnętrznych chirurgię wraz z salami operacyjną i opatrunkową laboratorium gabinetu hydro- i elektroterapii...

zonowa Okręgu Korpusu. W 1937 r. szpital został przejęty przez miasto i nosił nazwę Szpitala św. Antoniego.

Dzisiejszy Szpital im. dr K. Jonschera jest prawdziwą firmą medyczną, skupiającą znakomitych lekarzy praktyków i wysoko kwalifikowaną kadrę pielęgniarską...

WYPRZEDAŻ WYDARZENIA - STUDIO - „Sanatorium pod Klepsydrą” pol. od lat 18 godz. 16.45 „Dziecko Rosemary” USA od lat 18 godz. 19.15

WAŻNE TELEFONY - Pogotowie Ratunkowe 999 Straż Pożarna 997 Pogotowie MO 937

TEATR - WIELKI - godz. 19 „Lucja z Lammermoor” NOWY - godz. 19.15 „Rodzina MAIA SALA - godz. 19.30 „Moralność pani Dulskiej”

MUZEUM - ODZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierz 38a 45) godz. 9-16 SPORTU TURYSTYKI (Worcełowa 31) godz. 14-18

WYSTAWY - MUZEUM MIASTA ZGIERZA (Zgierz Dąbrowskiego 21) godz. 11-18 Zgierzanie w Powstaniu Warszawskim

IMPREZY - KLUB 77 - godz. 18 - Jazz. ZOO czynne od godz. 9 do 17 (kasa do 16)

KINA - BALTIC - „Błękitny grom” USA od lat 15 oraz filmy krótkometrażowe godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

AMBULATORIUM BORAZNEJ POMOCY - ul. Sienkiewicza 137, tel. 36.37-00 w. 31 - Gabinet chirurgiczny czynny cała doba

WYPRZEDAŻ WYDARZENIA - zaprasza na sobotnie imprezy: o godz. 12 pogadanka mgr Stefana Posmyka...

WYCHODZI...
DZIAŁKA ogrodniczo-rekreatywna...

DZIAŁKA rekreacyjna, ul. Wąbrzyńska...
DZIAŁKA rekreacyjna, zgospodarowana...

NOTARIALNIE sprzedam działkę budowlaną...
BIURO Porad, pośrednictwa w zbywaniu...

SPRZEDAM komplet werzalaka plus 4 fotole...
TEOWNIK 30-40, katownik 35-60...

BONY PKO - kupię...
BLAM łapki brązowe, tiul wiotczkę...

SEGMENT, kozuch damski biały...
OVERLOCK trzyniótkowy...

SANITEX
TEPIENIE ROBCACTWA, ODSZCZURZANIE
- bez wylaczania obiektów z ruchu...

KUPIE wannę 16-30-56...
DYWAN 3 x 3 - sprzedam...

STOL okrągły - sprzedam...
ZŁOTY zegarek kieszonkowy...

SPRZEDAM klość werzalak...
„CHOPINA” s kolumnami, „Fryderyka”...

MAGNETOFON „Aria” na gwarancji okazanie...
FLAKI sprzedam...

FUSTAKI - sprzedaje...
MASZYNE „Zucznik 469”...

CASSETTEDECK Sharp nowy...
BLAM z łapkę, dywan 2 x 3...

WYWAZKI podjazdowej EWK 15...
DEKORACYJNA skórę tobi, ogrzewacz olejowy...

MASYNE saneczkowa „8”...
SEGMENT, kozuch damski biały...

JAMNICZE roczna - sprzedam...
DOGI arlekińskie i czarne...

FUTRO z norek - sprzedam...
OKNA, styropian, sianki 3 KW...

SPRZEDAM: telewizor 24 cale, kanapę, dwa fotole...
„LADE” 1300 S - zamienie...

SPRZEDAM Audi 100 LS 1974...
136p „specjal” 1978 blacha...

SPRZEDAM „126 p” (1978)...
SPRZEDAM Syrenę 105 L (1981)...

FIATA 125 p (1980), silnik po remoncie...
„ZAPOROZEC” (1973) - stan dobry...

VW-1300 (1966) po remoncie...
„SYRENE 104” po remoncie...

SILNIKI 230 D, 200 D - sprzedam...
KUPIE opony 145 x 13...

WALY korbowa „Zetora 25 K”...
OPONY D-124, 165 x 13 SR...

SPRZEDAM silnik diesel do Hanomag...
Lokale

ZAMIEIENIE 2-pokojowe, kuchnia, blok na dwa oddzielenia...
WLASNOSCOWE M-3 z telefonem...

POKOJ, kuchnia, łogia, wygody 41 m własnościowe...
MIĘDZYWOJENNE M-3 na większe...

KOZINY - kwatrankowe 2 pokoje...
ŁOWICZ - M-3 zamienie na Łódź...

ZAMIEIENIE M-4 trypokojowe (parter łogia) na dwa oddzielenia...
ZAMIEIENIE 2 pokoje z kuchnią...

TRZYPOKOJOWE, kuchnia zamienie na 2 razy pokój...
ZAMIEIENIE dwa pokoje, kuchnia...

ZAMIEIENIE M-3 w Kielcach na Łódź...
MALZENSTWO oczekujące na mieszkanie...

Nauka Praca
ELEKTROMECHANIKA - lub elektryka do montażu urządzeń elektrycznych...

RENCISTE w maszynach „DSRU”, „Kars” - zatrudnia...
PRACE w sektorze prywatnym - przyjmje...

KIEROWCA II kat. podjeinie prace w sektorze prywatnym...
MŁODY, sumienny z umiejetnościa prostego zycia...

MURARZY z kwalifikacjami zatrudnie - mozliwosc wyjazdu za granice...
SZYICIE kurtki, spodni - przyjmje...

ZATRUDNIĘ chałupniczo szwalczkę z overlockiem na cały etat...
BIEGLE szyjąca spodnie podjeinie prace...

MATEMATYKA 51-74-10, mgr Pluskowski...
Usługi

PRANIE dywanów wykładzin - 51-16-91...
TELEPOGOTOWIE Witkowski...

SEFF - skutecznie zabezpieczyz swoje mienie...
SAMOTNA poszukuje firmy (mieszkania) z niekrajującym wejściem...

KINESKOPIE w regeneracja 97-33-00...
PRALKI automatyczne - naprawa...

MYCIE okien, podłóg, trzepaków, pranie dywanów...
NAPRAWA maszyn do szycia...

ZABEZPIECZENIA antykorozyjne konstrukcji metalowych...
AUTONAPRAWA - usługi wklepienia...

MACZLIKA, mszyce, szkodniki magazynowe...
ANTENY rtv - Łobka...

SZKLENIE 3-6 mm...
MURARSTWO, cieielstwo-dekoratorstwo...

ZAKŁAD elektromechaniczny podjeinie współpracę...
BOAZERIE - 46-91-94...

UKŁADY wydechowe, nadkoka, Judynd 20 (od Traktorowej) inż. Myszowski...
REKCEL - regeneracja i ładowanie akumulatorów...

SAMOTNA! Oferty matrymonialne dyskretnie przesyła „Lido” Gdynia...
EMERYT posiadający lokal na cicha pracownie...

PRZYJMJE wspólnika z gotówką do zakładu tworzyw sztucznych...
Zguby

JOLANTA Józwiak Bratyslawska zgubiła legitymację służbową nr 319/84...

ZAGINEŁY dokumenty i prawo jazdy Edward Skowron, Andrzejów, Rokicinka 168.

BEATA Mularczyk zgubiła legitymację studencką nr 60870 PL.

ROZPRAWA DOKTORSKA
Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej...

Wyrazy serdecznego współzucia KOL. KAZIMIERZOWI MIŚKIEWICZOWI z powodu zgonu OJCA

PODZIĘKOWANIE
Licznym Przyjacielom, wiernym Jcy Przyjaciółkom, Koleżankom i Kolegom...

IRENIE SKWARNECKIEJ-KAMIŃSKIEJ
składam serdeczne „Bóg zapłać” MAZ

Dziś i Radość

PROGRAM I
11.00 Radio kierowców...
PROGRAM II
10.00 Godzina melomana...
PROGRAM III
10.00 Wyprawy po zdrowie...

GANG „WĘGLARZY” Aresztowano 19 osób

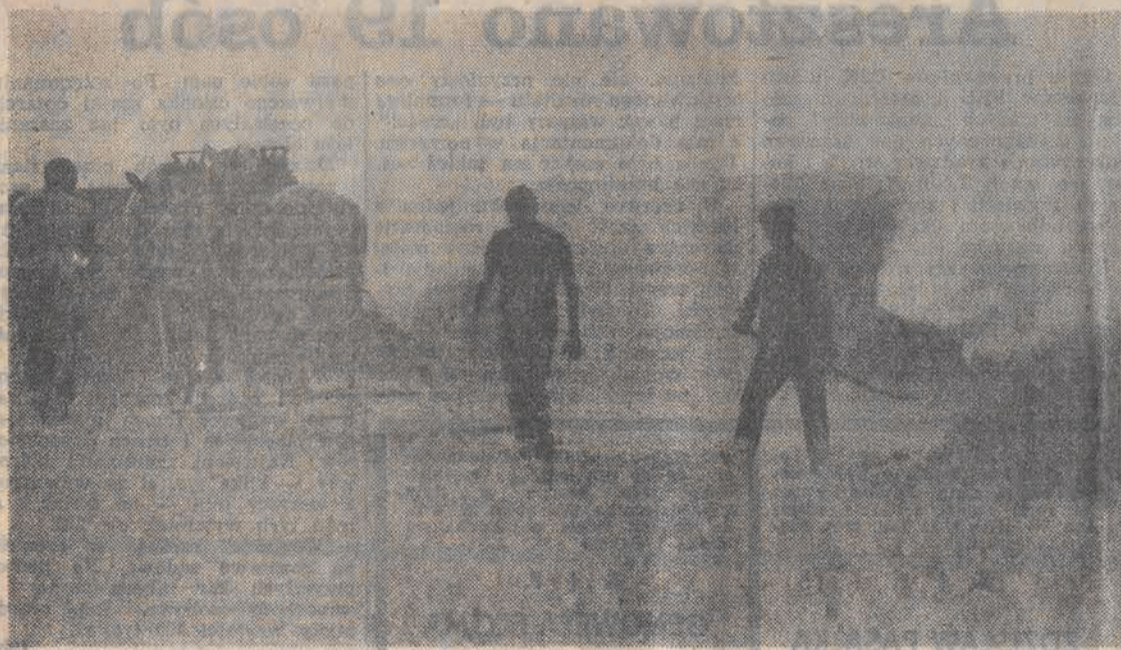
Osmiu pracownikow PKS, pięciu kierowcow PKS i sześciu nigdzie nie pracujacych „naganiaczy” zostało aresztowanych pod zarzutem dokonywania kradzieży węgla i koksu ze stacji Łódź Kaliska...
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 października 1984 roku zmarł...
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 października 1984 roku zmarł...
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 października 1984 roku zmarł...
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 października 1984 roku zmarł...

SŁAWOMIR STANISŁAW JARACZEWSKI RZEMIEŚNIK
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Anny...
ZROZPACZONA RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ZDZISŁAW PASAŁKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 października br. o godz. 14.30 na cmentarzu komunalnym Zarzew.
GENOWEFA SŁOMA
Wyprowadzenie drogiel nam swiok nastąpi w dniu 5 października 1984 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.
MIECZYSLAW BIAŁKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 października 1984 roku o godz. 14 na cmentarzu rzymskokatolickim na Mam, o czym zawiadamia pogrzeben w gębokim smutku i żali:
JAN WALISZEWSKI
Odszedł od nas Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Brat.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 października br. o godz. 14 na cmentarzu katolickim - Zarzew, o czym zawiadamia pogrzebona w smutku

WYKOPKI

Fotoreportaż Andrzeja Wachy



Z różnych stron świata

WILHELM TELL NIE ISTNIAŁ!

Według nowego podręcznika, przeznaczonego dla słuchaczy szkół wyższych w Szwajcarii francuskojęzycznej — legendarny bohater tego kraju w okresie walk o wolność przeciw Habsburgom w XIV w. jest postacią fikcyjną. Autorzy podręcznika opierają się na braku w regionie kantonu Uri jakichkolwiek śladów kusz i luków, zaś miejscowe kroniki wypadków pochodzące z lat, w których rozgrywały się domniemane przygody Wilhelma Tella nie zawierają żadnej wzmianki o tyrańskim zarządcy, Gesslerze który go uwieził i był autorem słynnego „portyśtu z jabłkiem”.

OSTATNI „BOEING-727”

W połowie sierpnia br. z taśm fabryki samolotów w Seattle w Stanach Zjednoczonych zszedł ostatni egzemplarz modelu „Boeing-727”. Ten średniodystansowy samolot pasażerski o 145 miejscach, wprowadzony na trasy komunikacyjne w 1964 r., został wyprodukowany w 1832 egzemplarzach i był eksploatowany przez wiele przedsiębiorstw lotniczych całego świata. Wiele z nich służy do dziś (jak np. pierwszy egzemplarz, dostarczony przeszło 20 lat temu kompanii United Airlines), ale ich „osiąg” — jak też rosnące koszty utrzymania sprawiają, że towarzystwa lotnicze poszukują samolotów bardziej nowoczesnych.

ORYGINALNA INICJATYWA

Z oryginalną inicjatywą wystąpiła pani profesor Mildred Scheel, niemiecka uczona. Zapowiedziała ona o wstrzymanie się raz w tygodniu od picia alkoholu, palenia papierosów i oglądania programu telewizyjnego. Hasłem pani profesor jest „oczyszczenie ciała pierwszeństwo dla rozumu i szukanie w życiu zainteresowań, które stoja ponad miernościami”. Propagatorka tej nowej formy wstrzeźliwości jest żoną byłego prezydenta RFN, Waltera Scheela.

POSZUKIWANIE RESZTEK FLOTY

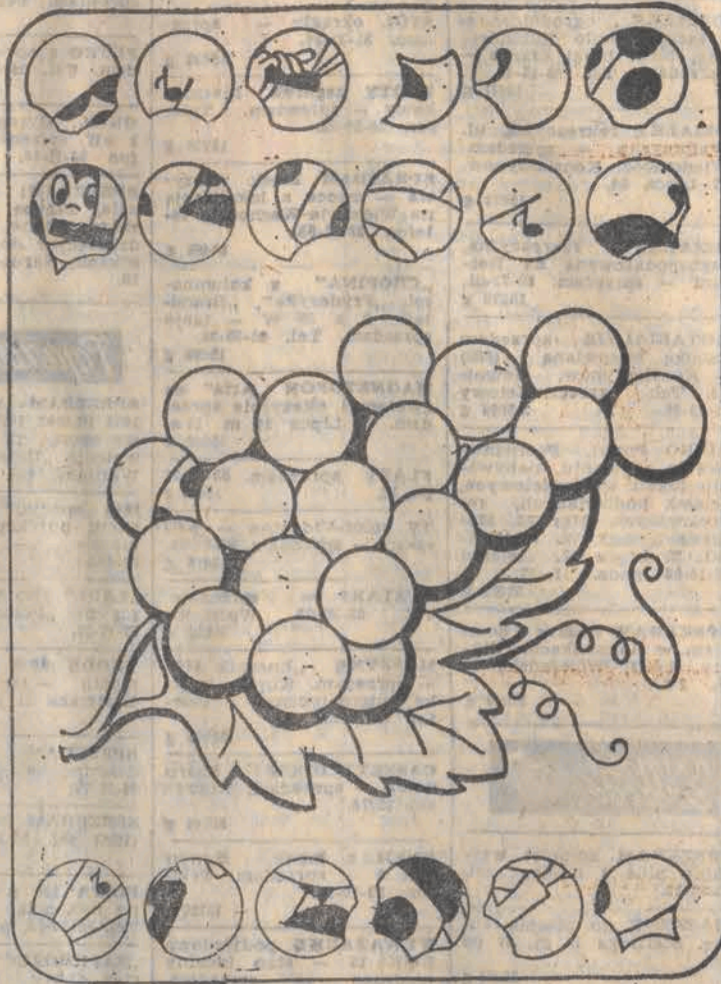
W 1788 roku sławny angielski admirał Nelson zapożyczył u wybrzeży Abukiru (Egipt) flotę francuską wśród której znajdował się bardzo bogato wyposażony admirałski statek „Orient”. Zbudowany w 1780 roku statek ten był na owe czasy wielkim osiągnięciem wojennej techniki budowlanej. Obecnie ekipa francusko-egipska rozpoczęła poszukiwanie na dnie morza resztek rozbitej niedługo przed „Orient”.

DYSKRYMINACJA PO ZMIANIE PŁCI

Były pilot Kenneth Ulane z USA, który po poddaniu się operacji zmiany płci przekształcił się w panią Karen Ulane, został zwolniony z pracy w związku z zaistniałym incydemtem oskarżył towarzystwo lotnicze o dyskryminację wobec kobiet.

Sąd apelacyjny utrzymał jednak w mocy decyzję linii lotniczych wyjaśniając, że wypadek ten nie dotyczy niechęci wobec zatrudniania kobiet na stanowiska pilotów lecz obaw związanych z zaangażowaniem osób posiadających zaburzenia seksualnej osobowości.

DLA NAJMŁODSZYCH



Wycięte fragmenty osiemnastu krążków (umieszczonych w górnej i dolnej części rysunku) dopasujcie do odpowiednich pól. Czy już wiecie kto usadził się na kiśki winogron?

KRZYŻÓWKA

1			2	3	4	5	6
	7						
8			9				
			10				
	11			12		13	
14				15			16
17	18					19	
					20		
21							
22					23		

Poziomo: 1. Zwarta grupa zawodników jadących w wyszyciu kolarskim 4. Jadalny owoc którego miąższ po wysuszeniu daje konie 7. Między żłobkiem a szkołą podstawową 8. Uwielbianie 9. Wiersze kurczęta 11. Tytan w mitologii greckiej skazany przez Zeusa 12. Wspaniały lektkość USA, który podczas ostatniej olimpiady zdobył 4 złote medale 17. Szukacz magik 19. Przykra woń 21. Przyczód do zaplądania 22. Sznur zakończony pętlą używany do łapania zwierząt 23. Obszar wokół biega pól.

Pionowo: 1. Wewnątrz węgielki 2. Twierdzenie zasadnicze 3. Druk na znaczku pocztowym 4. Mały krzak 5. Pewna ilość pieniędzy 6. Ważna ruda wolframu 7. Wysoki poziom duchowy lub artystyczny 10. Karaluch i prusak 13. Główne półstwo indyjskie 14. Okoliczność sprzyjająca 15. Górna część kleiucha 16. Plak o pięknym upierzeniu 18. Styl powstały w Europie po stylu romańskim 20. Składa się z łopatek i oboczyzka oprac. J. KALUŻKA
DO ROZŁOŻOWANIA: NAGRODY KSIĄŻKOWE

Wnioski lokalowe zawierają czasem efektowne uzasadnienia. Oto zdarzenie opisane w jednym z nich, popieranym przez sądu penitencjarnego w imieniu sądu.

Inż. Lesław T. był dyrektorem sporego biura, w którym pracowało wiele pań, a mimo to był tylko z jedną z nich nazwiskiem Bogna Cz. Miała ona 28 lat, od czterech była mężatką, a od półtora roku kochanką swojego dyrektora, kiedy zmarła dyrektorska żona — Zofia T. Dyrektorka była umysłowo chora. Od czasu do czasu spędzała miesiąc w zakładzie zamkniętym i tam doznała śmiertelnego wylewu do swojego chorego mózgu. Ten szczęśliwy dla męża zbieg okoliczności spowodował następujący cykl zdarzeń: Bogna Cz. wyznała swojemu mężowi, że żyje z dyrektorem przez co uzyskała jego zgodę na rozwód i przeprowadziła go. Jeszcze nim miała decyzję sądu przeprowadziła się do mieszkania Lesława T. Z tą chwilą on uznał że stosunki w biurze i jego prestiż wymagają, aby Bogna Cz. przestała być jego pracownicą, więc odeszła z biura za zgodą stron, to znaczy za jej zgodą i za jego zgodą. Następnie 49-letni wówczas Lesław T. pojął za żonę Bogne Cz. dając jej swoje nazwisko.

Inżynier T. i jego zmarła żona mieli dwoje dzieci. 24-letnią córkę już zamężną i 22-letniego syna Bogdana, który studiował w tej samej politechnice, która kiedyś kończył chlubnie jego ojciec. Młodzieniec mieszkał z tatusem. Układ, domowy teraz był taki, że ojciec szedł

do biura i wracał w godzinach popołudniowych, jego nowa żona zaś nie pracowała, tylko prowadziła dom, co polegało na kręceniu się po mieszkaniu. Jej pasierb Bogdan często czynił to samo, nie zawsze szedł na uczelnię, więc miała trochę czasu. W tych warunkach Bogdan T. zaczął żyć ze swoją nudzącą się, powabną macochą. Wkrótce dyr. Lesław T. poczył coś podejrzewać. Zobaczył bowiem w niedzielę, że syn smaży jajka sadzone i niesie macosze do łóżka.

STRZĄLIŁ

Znalazł syna uznał to za poważne załoty, ponieważ tylko wielkie uczucia mogły być w nim silniejsze niż lenistwo. Urządził Bognie scenę zazdrości, ale ona go przekonująco wysmiała zaprzeczając prawdzie.

Kiedy nadeszło lato Lesław T. w zaprzyjanej firmie przemysłowej załatwił miejsce w ich domu wczasowym nad morzem dla siebie i dla żony. Pech chciał, że jego przełożony był zdania, iż gospodarka wymaga, aby dyr. T. latem trwał na stanowisku. Postanowili z żoną, że ona pojedzie sama. Syn oznaj-

mił w domu, że jedzie na jakąś studencką imprezę. Lesław T. został sam.

Ktoregós dnia dyrektor fabryki posiadającej ów dom wczasowy, w którym bawiła żona inżyniera Lesława T. zatelefonował do niego do biura. W rozmowie z dyrektorem zdziwił się, że dostał z nim połączenie, w zamysły dzwonił tylko do sekretarki — wyjaśnił — aby dowiedzieć się kiedy jego kolega T. wraca z urlopu. Wcześniej próbował się z nim połączyć — mówił.

Wiedział, że jego żona Bogna sama u nich mieszka?

Niepokój kazał Lesławowi T. odwiedzić żonę nad morzem. Znalazł Bogne i syna mieszkających i występujących jako żona i syn. To wy-

darzenie wymaga jednak relacji bardziej szczegółowej.

Dyrektor T. przyjechał nad morze nocnym pociągiem i zjawił się w domu wczasowym wczesnym rano. Gdy zapukał do drzwi uchyliła ona właśnie. Usiłowała je zamknąć na widok męża on jednak pchnął drzwi, uderzył nimi Bogne i wpadł do środka. Bogdan leżał w łóżku. Ojciec złapał go za szyję i począł dusić. Bogna T. nago wyskoczyła na korytarz i podniosła krzyk. Ludzie z innych pokoi pobudzili się i wychylali na korytarz oglądać widowisko. Inżyniera szybko odciągnęto od syna. Zawstydzony publicznym skandalem, który urządził, dyrektor T. zniknął.

Kiedy młoda para zorientowała się, że w domu wczasowym nie wiedzą kim był dusiciel i jaka konfiguracja rodzinna stanowiła podłoże awantury, oboje T. jeli głosić, że wariat wtargnął do ich pokoju i kontynuowali wczasy. Pragnęli zyskać na czasie, aby naradzić się co dalej robić. Chodziło też o to, by emocje mężowskie i ojcowskie Lesława T. miały czas ostygnąć. Postanowili po powrocie wzmóc Lesławowi T. że Bogna po prostu przenocowała Bogdana, gdy bawił przelazem. Pani T. powoływała się na swoje długie doświadczenie niewiernej żony; mężowie zawsze wierzą w to w co pragną uwierzyć. Wrócił oddzielnie. Wpierw Bogdan, potem Bogna...

(DALSZY CIĄG W NUMERZE JUTRZYSZYM)